

PRZEBIEG ROZMÓW PRZYWÓD-
CÓW PRL I NRD ☆ OCENA WY-
NIKÓW GOSPODARCZYCH W
1977 R. ☆ ZADANIA BUDOW-
NICTWA MIESZKANIOWEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem i przewodniczącym Rady Ministrów NRD Willym Stophemem, którzy złożyli w naszym kraju przyjacielską, roboczą wizytę.

Dokończenie na str. 2

Delegacja sił zbrojnych ZSRR u E. Gierka i P. Jaroszewicza

23 lutego przypada 60 rocznica powstania Armii Radzieckiej. W związku z tym doniosłym jubileuszem I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli wczoraj delegację sił zbrojnych ZSRR.

W spotkaniu ze strony radzieckiej uczestniczyła delegacja Ministerstwa Obrony ZSRR na czele z bohaterem Związku Radzieckiego, marszałkiem lotnictwa Siergiejem Rudenko, a także delegacja żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z do wódcą gen. pułkownikiem Jurijem Zarudinem i członkiem

Rady Wojennej, szefem Zarządu Politycznego Północnej Grupy Wojsk gen. lejtnantem Wasilijem Danilowem. Ze strony polskiej w spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej, generał armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Obecni byli członkowie kierownictwa MON.

Naczelné Dowództwo Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego reprezentował gen. armii Afanasij Szczegółow.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, przy-

jacielskiej atmosferze, Edward Gierek podkreślił, że obchodom sześćdziesiątej rocznicy radzieckich sił zbrojnych, które stanowią rozwinięcie uroczystości obchodzonego w naszym kraju jubileuszu Wielkiego Października, nadajemy najwyższą polityczną i państwową rangę, na miarę głębokich, ideowych więzi między naszymi partiami, narodami i państwami.

„My, Polacy, mamy szczególne powody — powiedział E. Gierek — aby donieść jubileusz Wielkiego Października i Armii Radzieckiej obchodząc jako swoje własne święto. Z (Dokończenie na str. 2)

Dzisiaj w Koninie Wojewódzka Konferencja PZPR

W całym kraju odbywają się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Swoją II Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR odbywa dzisiaj organizacja partyjna Konin. Przedziesiątą ję kilkumiesięczna dyskusja w podstawowych, oddziałowych, zakładowych, a także miejskich, miejsko-gminnych i gminnych organizacjach PZPR. Wypowiadali się w niej przedstawiciele wszystkich środowisk, wybierając delegatów, którzy dzisiaj ocenią dorobek i określą zadania na najbliższą przyszłość, wynikające z postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Uczestnicy koninckiej konferencji wybiorą także nowe wojewódzkie władze partyjne. (zr)

W związku z dzisiejszą konferencją, na str. 3 prezentujemy ludzi, inicjatywy i dorobek województwa koninckiego.

CO O TYM SĄDZICIE

Człowiek czyli kto?

„— Tata, człowiek!

— Ii tam, człowiek. Musi jakiś tutejszy...”

Zapamiętałem dobrze ten krótki dialog między dwoma Pawlakami, ojcem i synem, bohaterami popularnego filmu Sylwestra Chęcińskiego „Sami swoi”. Jest on bowiem znakomitą świadectwem swoistej mentalności sympatycznych skądinąd pobratymców Kargula i Pawlaka, dla których nawet „swoi”, to znaczy pochodzący z rodzinnych stron nieprzyjacieli jest lepszy od kogoś nieznajomego.

Mimowolny dowcip starego Pawlaka wywoływał na widowni niepojętą wesołość — a przecież rzecz jest nie tylko do śmiechu. Ze szczególnym zawężeniem terminu „człowiek” tylko do „swoich” — przy czym może to pojęcie oznaczać zarówno grupę ludzi pochodzących z tych samych stron, jak i z tego samego zakładu pracy — mamy niejednokrotnie do czynienia również dzisiaj. I to w środowiskach nieporównanie wyżej cywilizowanych od tych, które kształtowały mentalność Kargula i Pawlaków w czasach ich młodości.

Czy znajdziemy na przykład dyrektora, który nie wykorzysta sposobnej okazji — zebrania, narady, „na szczeblu” — by nie podkreślić, że celem jego wysiłków zawsze był i jest człowiek? Jego rodzaju deklaracje przyjmowane są jako coś najzupełniej oczywistego... dopóki pozostają właśnie ogólnikowymi deklaracjami. Nieporozumienia zaczynają się dopiero wówczas, kiedy tego człowieka trzeba skonkretyzować. Wtedy dopiero wychodzi na jaw, czy istotnie chodzi o człowieka w ogóle, czy też tylko o „swojego”.

Przykład. Przedsiębiorstwo przemysłowe wytwarzające towary na rynek czyli właśnie dla ludzi, grozi niewykonanie planu. Jaka będzie pierwsza myśl dyrektora takiej fabryki? Oczywiście — co zrobić, by plan „podołać” i wywiązać się z nałożonych zadań. Czy tak jest zawsze? Jak wiadomo — ostatnio również z kronik sądowych — nie zawsze. Zdarzało się (czy już bezpowrotnie?), że kilku ludzi z kierownictwa fabryki decydowało się na „poprawienie” wyników produkcyjnych — wyłącznie w arkuszach sprawozdawczych. Plan był uratowany... i premia też.

Gdyby takiego „poprawiciela” (falszera — nazywając rzecz po imieniu) zapytać o motywy machinacji sprawozdawczych, odpowiedziałby prawdopodobnie, że chodziło mu... o dobro człowieka. Tylko — którego człowieka? — „Jego” człowieka, pracownika fabryki — czy też klienta, który nie może pojąć, dlaczego mimo optymistycznych meldunków tak trudno dostać niektóre poszukiwane wyroby?

Niekoniecznie zresztą trzeba sięgać po przykłady aż tak drastyczne. Weźmy sprawę „podciągania” planu poprzez rozluźnienie rygorów jakościowych (byłoby więcej i szybciej). Jeden człowiek — powiedzmy pracownik przedsiębiorstwa budowlanego lub fabryki obuwia — otrzyma nagrodę za dostarczenie planowanej ilości wytworów, natomiast inny człowiek będzie się szarpał z usterekami w nowym mieszkaniu lub kłóć na rozlatujące się buty. W interesie więc którego człowieka działał dyrektor przedsiębiorstwa budowlanego czy fabryki obuwia? — Swojego pracownika — odpowie jeden i drugi. — Ale naszym kosztem — zareplikują nabywcy „nie-dorobionych” mieszkań, wybrakowanych butów i czego tam jeszcze.

Bądźmy sprawiedliwi — i nie czeplajmy się tylko kierowników zakładów jako wyłącznie odpowiedzialnych za osiągnięcie niezastąpionych korzyści. Przecież nie bez powodu taki rozgłos zyskała radziecka sztuka „Protokół z pewnego zebrania”, w której brygada odmawia przyjęcia niezastąpionej premii. O wiele częściej bowiem — ludzie biorą.

Celem nadrzędnym jest człowiek — z tym godzi się każdy. Dlaczego jednak dość często jest to tylko zgoda pozorna, bowiem w praktyce liczy się przede wszystkim interes „swojego” człowieka, nawet jeśli odbywa się to kosztem ogółu czyli innych ludzi?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1974 ▲ 60-959 Poznań.

Radziecko-syryjskie rozmowy na Kremlu

Wczoraj rozpoczęły się na Kremlu rozmowy radziecko-syryjskie. Prowadzą je: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Dmitrij Ustinow i Hafez Asad. Prezydent Syrii przebywa od poniedziałku w Związku Radzieckim na czele delegacji państwowej z oficjalną wizytą przyjacielską na zaproszenie kierownictwa państwowo-partijnego ZSRR.

W czasie rozmów, które odbywają się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na temat najważniejszych problemów międzynarodowych. Szczególną uwagę zwrócono na sytuację na Bliskim Wschodzie, gdzie w rezultacie działań sił imperialistycznych i miejscowej reakcji sytuacja znacząco się skomplikowała. (PAP)

CDU/CSU

za bronią neutronową

Frakcja parlamentarna CDU-CSU w Bundestagu wypowiedziała się wczoraj jednomyślnie za wprowadzeniem broni neutronowej. (PAP)

SPORT

W biegu na 15 km

J. Łuszczek narciarskim mistrzem świata

21 lutego przejdzie do historii polskiego sportu jako dzień wielkiego triumfu. Reprezentant Polski, 22-letni Józef Łuszczek wywalczył w mistrzostwach świata w Lahti w biegu na 15 km pierwsze miej-

Dokończenie na str. 7

krótko + krótko + krótko + krótko

Katastrofa w kopalni

Jak donosi agencja MTT, po 120 godzinach wyłączonej pracy ekipy ratowniczej dotarli do miejsca katastrofy w kopalni 12/A w węgliskim zagłębiu węglowym Tatabánya. Po południu znaleziono zwłoki dwóch górników. Obecnie ekipy ratownicze pracują w niesłychanie ciężkich warunkach w celu wydobycia spod zwałów węgla zwłok zabitych górników. Poszukiwania pozostałych siedmiu górników trwają. Jak już informowaliśmy w katastrofie, która wydarzyła się w ubiegły czwartek, po-

Premier PRL przyjął prezydenta firmy „Massey Ferguson Ltd”

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj prezydenta firmy „Massey Ferguson Ltd” — Alberta A. Thornbrougha.

Podczas wizyty omówiono m.in. problemy związane z realizacją kontraktu licencyjno-kooperacyjnego oraz stanem przygotowań do uruchomienia w Polsce produkcji ciągników w oparciu o licencję firmy „Massey Ferguson Ltd”. (PAP)

Na Jeźcach 500 młodych otrzymało legitymacje partyjne

W poznańskiej Fabryce Obrabiarek Specjalnych „Ponar Wiepofama”, największym skupisku klasy robotniczej Jeżyc wręczono wczoraj legitymacje PZPR 500 młodym aktywistom. W spotkaniu uczestniczył minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Gusiew.

W swoim wystąpieniu I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Jeżyc Wiesław Siwiński mówił o ideowo - wychowawczych i społeczno - gospodarczych zadaniach wynikających z II Krajowej Konferencji PZPR. Serdeczne pozdrowienia młodym przekazali weterani ruchu robotniczego.

W imieniu tych, którzy wstąpił w szeregi PZPR zabrał głos robotnik z „Wiepofamy” Stanisław Wojdyło. Jemu właśnie wręczono dziesięć tysięcy legitymacji PZPR na poznańskich Jeźcach.

Delegacja młodych złożyła kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. (bran)

60-lecie Armii Radzieckiej



Jutro, 23 lutego, przypada 60 rocznica powstania Armii Radzieckiej. Powyżej zamieszczamy jedno z historycznych już dzisiaj zdjęć z okresu II wojny światowej. Zostało ono zrobione w czasie walk w rejonie Noworosijska. Wśród żołnierzy — Leonid Breżniew (pierwszy z prawej w rzędzie siedzących). Fot. — TASS

Na stronie 2 zamieszczamy okolicznościowy artykuł pt. „Armia owiana legendą”.

Rocznicowe obchody w Poznaniu

Spotkanie absolwentów szkół wojskowych Kraju Rad

W Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka w Poznaniu odbył się zjazd oficerów Wojska Polskiego — absolwentów radzieckich uczelni wojskowych kwatermistrzowskich i technicznych. W spotkaniu, na którym omawiano współpracę naukową między polskimi i radzieckimi uczel-

niowymi, szef Sztabu Głównego Kwatermistrzostwa WP — gen. brg. Edward Drzazga. Uczestnicy zapoznali się z dorobkiem naukowym uczelni i zwiedzili gabinety dydaktyczne.

Po południu odbyła się akademia z okazji 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Goście radzieccy złożyli wiązanki kwiatów na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli oraz zwiedzili Park Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

*

Dzisiaj o godz. 16 w sali Wielkiej Pałacy Kultury w Poznaniu — z okazji 33 rocznicy wyzwolenia miasta i 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu urządza uroczysty koncert. W koncercie wystąpią soliści i orkiestra Opery Poznańskiej, artyści teatrów dramatycznych oraz piosenkarze poznańscy „Estrady”.

niymi wojskowymi uczestniczyli również: generał major Gennadij Pastuchowski, wy-

Także z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Poznania i 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, obradowała wczoraj w Domu Drukarza w Poznaniu Konferencja Samorządu Robotniczego Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka. W czasie obrad I sekretarz KD PZPR Poznań-Jeżyc, Wiesław Siwiński wręczył legitymacje partyjne 33 członkom załogi. 60 mistrzów otrzymało pamiątkowe dyplomy. (JK—gra)

WIG

KRONIKA DNIA

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
 Wiesław Porzycki (red. naczelný), Marian Flejsierowicz
 Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
 Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,
 Zbislav Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Bluro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręcciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028 J-10

KONIŃSKIE

Ludność: 429 500 mieszkańców, (w tym kobiet 219 600), 147 400 w miastach; 98 400 zatrudnionych w gospodarce gospodarczej, w tym kobiet 36 800.

Wojewódzka organizacja PZPR: liczy obecnie 34 024 członków i kandydatów. 65,8 procent jej szeregów to robotnicy i rolnicy; 21,7 procent stanowią kobiety. W ciągu lat 1976-1977 wojewódzka organizacja partyjna wzrosła o 3 490 członków i kandydatów (to jest o 14,3 procent).

Konińską organizację tworzy 466 grup partyjnych, 1 366 podstawowych (POP) i 274 oddziałowe organizacje partyjne (OOP). Wszystkie podlegają 26 komitetom zakładowym oraz 47 komitetom miejskim, miejsko-gminnym i gminnym PZPR.

ONI TO POTRAFIĄ

Przykład dają członkowie partii

Dzięki telewizji i kronikom filmowym taki obrazek znany zupełnie dobrze: rozległa niecka, a w jej wnętrzu, na płaskim dnie, potężnych rozmiarów metalowa konstrukcja koparki, która mozolnie „zdejmuje” najpierw warstwę ziemi, by potem wgrzać się w pokłady węgla brunatnego. Turoszów, Bełchatów, Zagłębie Konińskie. Niewiele osób wie jednak, kto „leczy” owe olbrzymy, wymieniając zużyte „sta wy”, „ścięgna”, „serca”.

Odpowiedź można znaleźć na przedmieściach Konina, gdzie znajdują się Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego. Jak na to wskazuje część nazwy przedsiębiorstwa („naprawcze”), niczego nie produkuje się w nim serwicie. A co to znaczy „produkcja jednostkowa”? Jest tu po prostu potrzebne nieustannie przestawia nie się z dużych detali na małe, z małych na duże — za leżnie od tego, co się gdzie na odkrywkach zepsuje.

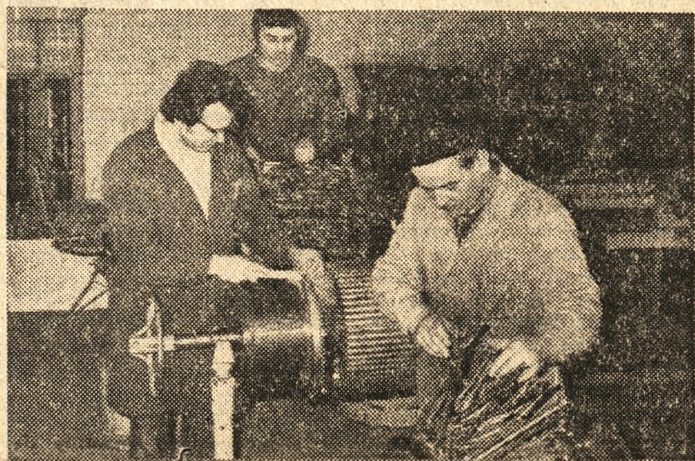
Załoga popularnych w Koninie KZN-ów liczy obecnie około 2 300 osób, a organizacja partyjna, zrzeszająca blisko 630 towarzyszy, często jest w tym województwie stacją wzor: oto jak — nie wchodząc w kompetencje dyrekcyj — należy rozumieć kierowniczą rolę partii w działalności przedsiębiorstwa. Żeby jednak zastrzec na miarę siły kierowniczej — mówią w zakładach — trzeba, by każdy członek partii przodkował w codziennej pracy, był zdyscyplinowany, mając przy tym wysoki próg tej wrażliwości społecznej, która pozwala dostrzegać nie tylko — jak w przysłowiu — „zapalkę pod lasem, ale także belkę we własnym oku”.

Komitet Zakładowy PZPR dostosowuje swoją działalność do zmieniających się warunków i potrzeb przedsiębiorstwa. Dzięki rozmowom, prowadzonym z robotnikami, oraz obserwacji wszystkich dziedzin życia zakładów, towarzysze szybko wyciągają wnioski dla siebie. Bystre oko i czułe ucho szeregowych członków organizacji bezbłędnie wyławiają bowiem każdą rodzącą się dopiero, a niepo-

żądaną tendencję. Kiedy więc zbyt rzadko członkowie KZ pojawiają się w oddziałach produkcyjnych, albo zamiast spotykać się z ludźmi, zagrzebują się w papierzyskach, mogą być pewni, że towarzysze partii szybko im wytkną urzędnicze ciągoty.

Owa partyjna szczerość i bezkompromisowość to zasadnicze warunki dobrej roboty. Trzeba tu jeszcze wymienić konsekwentną realizację przyjętego programu — we wszystkich jego szczegółach, przede wszystkim stałe doskonałe nie metod pracy wychowawczej. Ponadto — powszechną świadomość celu, któremu służą zakłady: także od nich zależy rytmiczna praca we

przedsiębiorstwie. Oddziałowej Organizacji Partyjnej (spośród stu osiemnastu pracowników wydziału, czterdzieści sześciu posiada legitymacje partyjne), Stanisław Gościński — spawacz i brygadziści w Oddziale Regeneracji, a równocześnie grupowy partyjny oraz wzorowy wychowawca młodzieży, Janusz Kałuża — sekretarz OOP na W-3, Jan Lebiecki — i sekretarz OOP w Narzędziowni, Jan Staszak — grupowy partyjny na W-3. To właśnie tacy jak oni, kierując działalnością partyjną, potrafią dobrać organizować pracę zawodową. To także dzięki nim w zakładach sprawnie funkcjonuje system informacji. O tym,



Stanisław Brzeziński — sekretarz organizacji partyjnej w Wydziale Rewaloryzacji Maszyn Elektrycznych oraz Henryk Kalejka i Henryk Nowak przy przewijaniu silników.

Fot. — H. Kamza

wszystkich odkrywkowych ko palniach węgla brunatnego, na nich więc — członkach i kandydatach PZPR — ciąży obowiązek udzielania pomocy kierownictwu przedsiębiorstwa w realizowaniu planów gospodarczych.

A zadania z każdym rokiem są większe i obecnie dwukrotnie przekraczają zaplanowane pierwotnie wielkości. Oczywiście — dla sprostania takim potrzebom nie jest wymagany jakiś nadludzki wysiłek, lecz dojrzałość ludzi, którzy pracę potrafią dobrze zorganizować. Takich jak Stanisław Brzeziński, mistrz w Wydziale Rewaloryzacji Maszyn Elektrycznych, a równocześnie i sekretarz wyróżniający się w

co „na dole”, wiedza więc ci „z góry” i na odwrót.

Jest tak — dla przykładu — w zakresie gospodarki materiałowej, która — ze względu na charakter zadań gospodarczych — urasta w KZN do problemu najważniejszego. Jeżeli więc w Oddziale Zaopatrzenia od jakiegoś czasu obserwuje się dużą płynność kadr, trzeba przywrócić się do kłopotliwych tam warunków pracy (a są one trudne, m. in. ze względu na ciasnotę) oraz działalności służby dyspozycji materiałowej (ponieważ brakuje dokładnego rozróżnienia co do zawartości magazynowych półek, nie bardzo wiadomo, ile czego sprowadzać). Sygnali „z

dołu” spowodowały więc zwołanie w tej sprawie posiedzenia Egzekutywy Komitetu Zakładowego, która, rozpatrując szerszą sytuację, przekazała dyrekcji rejestr wniosków, informując o terminie powtórnej partyjnej kontroli.

Partyjna kontrola nie oznacza, oczywiście, braku codziennej współpracy dyrekcyj i Komitetu Zakładowego we wszystkich sprawach — produkcyjnych i bytowych. Wszystkim przecież zależy na coraz lepszej pracy zakładów, a zdają tu sobie sprawę z faktu, że w równym stopniu produkcja zależy od „zabezpieczenia socjalnego”, co i wyższy poziom życia od realizacji zadań gospodarczych. Właśnie dlatego tak ważne są sprawy warunków pracy, stanu zdrowia oraz stwarzanie możliwości czynnego, regenerującego siły wypoczynku sobotnio-niedzielnego i urlopowego.

Konińskie Zakłady Naprawcze przygotowują się teraz do pokonania kolejnych kłopotów. W ostatnich dniach lutego ruszy nowy oddział — Wytwórnia Przenośników Taśmowych, w której produkowane będą wyroby m. in. dla Kopalni w Bełchatowie. Okres dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej obliczono wprowadzić na trzy lata, ale — można spróbować skrócić go chociaż o kilka miesięcy. Najtrudniejszy będzie pierwszy rok, kiedy to trzeba przyjąć najwięcej nowych pracowników i szybko ich przeszkolić, by wydajność pracy w całym przedsiębiorstwie utrzymała się na poziomie roku ubiegłego. Mogłoby się здаwać, że jest to wyłącznie sprawa dyrekcyj. Członkowie partii wiedzą jednak, że miano kierowniczej siły politycznej zobowiązuje do czynnego włączenia się w nurt tego procesu. Właśnie w takich trudnych momentach można dowiedzieć swojej działalności. Czasu jest niewiele, ale dotychczasowe rezultaty działalności organizacji PZPR w Konińskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego pozwalają oczekiwać kolejnych jej sukcesów.

ZYGMUNT ROLA

Udkaś ZALEŻY

— Moja praca umożliwia mi łączenie na co dzień zadań zawodowych z pełnieniem funkcji sekretarza OOP w Bazie Sprzętowo-Transportowej mego przedsiębiorstwa. Wspólnie z kolegami opiekuję się i naprawiam sprzęt wykorzystywany na budowach. Są to ciężkie dźwigi, koparki, spychacze. Ich niezawodność i właściwe wykorzystanie warunków ja tempo prowadzonych inwestycji. Za sprawność maszyn zależy w dużym stopniu od sumiennoci użytkowników.

Pracowników obsługujących maszyn informujemy, co spowodowało uszkodzenie maszyny, jak mogą uniknąć awarii w przyszłości. Przed laty często przychodzili do nas do naprawy betoniarzki „RWE-400”. Zawsze psuło się sprzęt. Wspólnie z kolegami wprowadziliśmy usprawnienie i betoniarzki działają teraz niezawodnie. Właśnie tak rozumiem partyjną postawę. Trzeba myśleć, co można zmienić, by lepiej i wydajniej pracować, nie tylko samemu, ale umożliwić to kolegom. Na ostateczny rezultat



osiągany przez przedsiębiorstwo składa się przecież wspólna praca.

Mówił: STANISŁAW NIEWIADOMSKI — brygadziści, ślusarz remontu maszyn w bazie sprzętowo-transportowej konińskiego Przedsiębiorstwa Budowa Elektrowni i Przemysłu „Energoblok”.



Fot. — Archiwum

— Lekarzem stomatologiem jestem 27 lat, z czego od 24 pracuję w Ostrowie. Środowisko wiejskie stwarza specyficzne warunki i stawia lekarzowi określone wymagania. Można im jednak podołać, a ponadto wiąże człowieka z pracą, przynosząc satysfakcję z działania. Myślę o bezpośrednich kontaktach, o zwią-

kach z pacjentami. Lekarz nie jest tu obcym człowiekiem w białym kitlu, do którego przychodzi się tylko wyrwać zęb. Trzeba niekiedy zapomnieć, że skończył się czas pracy i przyjąć tyłu, ilu czeka, jeżeli do przychodni (mieszka na piętrze), gdy pacjentowi wieczorem dokuczy ból.

Od lat jestem członkiem PZPR, przez długi okres pełniłam funkcję sekretarza POP w służbie zdrowia. Ta działalność rozwijała we mnie potrzebę pracy społecznej. Nie potrafię ograniczyć się do wykonywania swych obowiązków zawodowych. Mój zawód i przynależność do partii wyrobiły we mnie umiejętność szerszego widzenia problemów i potrzeb otaczającego mnie środowiska. Szczególnie teraz, w związku z objęciem rolników bezpłatną opieką lekarską. Wiem, że lepiej jak bardzo potrzebna była ta decyzja i cieszę się, że w realizacji tej uchwały mam swój drobny wkład.

Mówiła: KRYSZYNA SZCZEPAŃSKA — lekarz dentysta w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Ostrowie w województwie konińskim.



Fot. (2) — W. Plutowski

— Z mężem, dwoma synami i synową prowadzimy gospodarstwo 27-hektarowe, przy czym 9 hektarów dokupiliśmy ostatnio z Państwowego Funduszu Ziemi. Specjalizujemy się w hodowlach świń. Podpisaliśmy umowę kooperacyjną z SKR-em i dostarczamy im warchlaki. Temu kie-

runkowi — podporządkowaliśmy uprawy polowe i inwestycje. Wybudowaliśmy chlewnię na 150 sianowisk, kupiliśmy maszynę, by użyć sobie w pracy. W tym roku przystąpiliśmy do budowy domu, który zapewni wygodę, no i wiąże jeszcze bardziej młodych z tym zawodem. Zresztą im ani w głowie stać uciekać.

Swą pracę w gospodarstwie łączę z działalnością społeczną. Jestem członkinią Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Sompólnie, II sekretarzem POP w naszej wsi, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, już czwartą kadencję radną oraz członkiem rad nadzorczych w GS-ie i SKR. Do pracy partyjnej dopinają mnie m. in. zmiany jakie zaszły po wojnie na wsi. Znam również perspektywy rozwoju naszego kraju, założenia poprawy warunków życia. Ale mam świadomość, że na ogólny rozwój kraju składa się dobra praca każdego z nas, również postęp w naszej wsi. (woj)

Mówiła: HELENA KOLAŃSKA — rolniczka ze wsi Zakrzewek w gminie Sompólna w województwie konińskim.

Przed kilkunastu laty na podkonińskich polach wmurowano akt erekcyjny pod kolejne przedsiębiorstwo. Były to lata, gdy wielkie inwestycje przemysłowe burzyły zastępy struktury społecznej przedwojennej Polski „B”. Dymyły już kominy dwóch elektrowni, obok rozbiegały się olbrzymie koparki. Tym razem powstać miał zakład wykorzystujący wytworzoną w okolicy energię elektryczną.

W 1966 roku w Hucie Aluminium „Konin” rozpoczęto produkcję. Zaczęły powstawać związki przedsiębiorstwa z miastem owocujące m. in. budynkami użyteczności publicznej, hotelem „Konin”.

Hutnicy coraz silniej zajął się swą obecnością w życiu gospodarczym i społecznym regionu. Dwadzieścia lat pracy pozwoliło im dorobić się zawodowych ostróg, zdobyć uznanie w kraju i za granicą. A obecnie ta możliwość jest, przede wszystkim dzięki bardzo dobrym rezultatom produkcyjnym i ekonomicznym, uzyskiwanym przez przedsiębiorstwo. One z kolei w dużej mierze zależą od działalności członków zakładowej organizacji partyjnej.

Nowy zawód — hutnik

Należy do niej 575 pracowników, czyli 23 procent załogi. Współdziałanie kierownictwa gospodarczego i partyjnego przynosi rezultaty w postaci systematycznej poprawy wskaźników ekonomiczno-produkcyjnych.

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Marian Wrzesiński twierdzi, że podstawą dorobku i znaczenia członków partii w zakładzie stało się wyrobienie w nich krytycznego względu na siebie spojrzenia.

— Jeśli zbieramy się w grupie partyjnej — mówi — to po to, by wytknąć sobie niedociągnięcia, by wskazać nie wykorzystane możliwości. O osiągnięciach nie mówimy, one mogą dla nas stanowić tylko przykład, jak należy pracować. Taka zasada działania budziła z początku u części towarzyszy niechęć. Ale zrozumieć, że krytyka nie jest równoznaczna z negowaniem wartości krytykowanego.

Krytyczne spojrzenie chroni przed „spoczęciem na laurach”. Zadania z roku na rok

rosną, a mimo to najczęściej się je przekracza. W dużym stopniu jest to rezultatem odpowiedzialności, zobowiązań i czynów, których autorami byli wielokrotnie członkowie partii. Właśnie tutaj oddano do użytku pierwszą w kraju walcarkę blach cienkich, skrócono zdecydowanie okres jej dochodzenia do docelowej zdolności produkcyjnej, wytworzono liczące się w skali kraju ponadplanowe ilości taśmy aluminiowej, aluminium elektrolitycznego, różnorodnych stopów.

W Koninie wytwarza się 47 procent krajowej produkcji aluminium, w tym 70 procent wyrobów walcowanych. Dodajmy przy tym, że krajowa produkcja zaspokaja tylko w 60 procentach potrzeby na szereg gospodarki. Stąd znaczenie dobrej pracy hutników, wykorzystywania wszelkich istniejących rezerw. Przekraczane co roku plany, to również rezultat zmian w technologii, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń, skracania postojów planowych,

Optymalne wykorzystanie produkowanego w Koninie aluminium wymaga znajomości potrzeb i postulatów użytkowników białego metalu. Często istnieje możliwość zmiany technologii, by koniński produkt, stanowiący surowiec dla innych, wykazywał się lepszymi walorami. Ważne to tym bardziej, że 50 procent produkcji trafia na rynek. Dalsze 30 procent przeznaczone jest na eksport, zaś 20 pochłania budownictwo.

W przedsiębiorstwie funkcjonuje „bank informacji”, w którym skupiono 100 największych odbiorców. Spotkania stanowią okazję do oceny jakości konińskiego aluminium, zaś krytyczne wnioski wykorzystuje się na bieżąco. W hali powstaje wystawa dorobku zakładu, na której oprócz nowości i uznanych produktów swe stałe miejsce znajduje „kącik bubli”. Doświadczenia z lat poprzednich wskazują, że ten rodzaj samokrytyki wpływa na podnoszenie jakości i współodpowiedzialności

załogi. Tymi problemami zajmowano się wielokrotnie w czasie cotygodniowych posiedzeń kolektynu kierowniczego, a jest to również przedmiot troski podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Członkowie partii uczestniczyli w przygotowaniu programów oszczędności materiałów, surowców i energii elektrycznej. Zasada jest przy tym bieżące rozliczenie się z realizacją programów (w roku ubiegłym na każdej tonie aluminium zaoszczędzono 1,5 kilowata energii).

Hutnictwo aluminium szybko się rozwija. Nowe technologie podnoszą jakość metalu oraz obniżają koszty produkcji. Zmiany czekają także „Konin”, który pozostanie jednym z dwóch, obok huty w Skawinie, krajowych ośrodków hutnictwa aluminium. Na początek powstanie wydział anod spiekanych, który zaspokoi potrzeby obydwu krajowych hut.

W drugim etapie powstaną nowoczesne serie elektrolizy,

które zdecydowanie zwiększą zdolności wytwórcze huty. Wtedy wprowadzić się do produkcji wiele z opracowanych nowości. Część z nich zacznie opuszczać hutę jeszcze w tym roku. Olkuską Fabrykę Naczyn Emaliowanych otrzyma nowy rodzaj blach do tzw. głębokiego tłoczenia, do tychczas importowanych z dewizy. Przemysł stocznioowy i kolejowy otrzymają aluminium z dużą zawartością magnezu (blachy takie wytwarza jedynie kilka krajów na świecie). Chemia gospodarcza i kosmetyczna dostanie surowiec na opakowania do aerozoli. Można będzie zrezygnować z importu blach na trzonki do żarówek dla pilskiego „Polamu”.

Załoga huty posiada dom kultury, uznany za najlepszy w swym rezerwie w kraju. W miarę możliwości poprawia się warunki pracy matek pracujących, zaś młodzi mają jeden z niewielu w kraju domów mieszkalnych dla młodych małżeństw. Wszystko to sprawia, że huta „Konin” w świadomości społeczeństwa jest zakładem, który przyczynił się do rozwoju regionu.

WOJCIECH PLUTOWSKI

pełnym GŁOSem

Humanistyczny „Nurt” na studenckiej scenie

„Istniejemy do wewnątrz, tworzymy grupę przeciwną monotoni, staramy się rozbić ją naszym spektaklem” — mówi Andrzej Maleszka, reżyser i autor ciekawej scenografii „Ulicy Krokodyli”, przedstawienia, którego swoistą fabułą stanowi proza Bruno Schulza. Inszenizacja ta oparta na fragmentach „Traktatu o manekinach” i „Ulicy Krokodyli” jest pierwszą z zamierzonego cyklu „o człowieku manekinie”. Następną częścią będzie widowisko plastyczno-muzyczne, w którym bohaterem staje się maszyna, a rekwizytem — człowiek. W cyklu tym znajdzie się także spektakl zrealizowany na podstawie „Procesu” Franza Kafki.

Jesteśmy w Studenckim Teatrze „Nurt”, istniejącym od roku 1960, to jest od czasu powstania studenckiego osiedla na Winogradach i Klubu „Nurt”. Obecnie zespół teatru, który pracuje pod kierunkiem Andrzeja Maleszki od początku bieżącego roku akademickiego, stanowi jedenasty studentów (jest to jednak grupa otwarta i w każdej chwili przyjmie chętnych i zdolnych młodych ludzi) z różnych uczelni: z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, z Politechniki Poznańskiej, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej i Akademii Rolniczej. Studenci PWSM tworzą czteroosobowy zespół muzyczny pod kierunkiem Grzegorza Tomczaka.

Wszystkich łączy autentyczne zafascynowanie teatrem. O swojej pracy mówią chętnie, z zapałem. Mogą pracować nad programem, korzystając z pomocy kierownictwa klubu i władz Akademii Rolniczej, która jest gospodarzem „Nurtu”. Jak sami mówią, są jedynym teatrem studenckim w Poznaniu dysponującym salą, posiadającym rekwizytornię. Wydanie programu, czy plakatu, nie stanowi dla nich problemu. Zresztą na reklamę mogą zawsze liczyć również na antenie studenckiego radia.

Członkowie Studenckiego Teatru „Nurt” adresują swoje spektakle nie tylko do studenckiej młodzieży. Chętnie widzą na swoich przedstawieniach ludzi spoza środowiska studenckiego. Nie boją się również dyskusji, krytycznych opinii. Lubią rozmawiać po przedstawieniu z widzami. Uczą się bowiem nie tylko na scenie.

EWA KAMIŃSKA

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Anatomia sukcesu

Klucz do życia prawdziwego

Człowiek potrzebuje sukcesu. To nie przypadek, ani też zwykłe zamiłowanie do trądy dycyjnej werbalnej formułki — każą nam przy różnych sposobnościach życzyć drugiemu: sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz w życiu osobistym. Rzecz jasna — zdrowie i szczęście są człowiekowi równie nieodzowne, z tym, że na ogół mamy tego pełną świadomość i nie sądzę, aby ktoś próbował dociekać: dlaczego? Natomiast znalezienie właściwej motywacji dla potrzeby sukcesu jest najwspólniejszym kluczem do życia prawdziwego, do serca i rozumu każdego z nas.

Bo sukces — to nie tylko chwila radości i uczucie zadowolenia: udało się! Sukces, jako pomyślny wynik pewnego przedsięwzięcia, pozwala przekonać się, sprawdzić, że obrona przez nas droga do celu okazała się słuszną, że trud nie był daremny; jest tym, czym dla rolnika widok obfitego plonu. Nie ma bardziej skutecznego potwierdzenia prawdziwości postępowania i umocnienia wiary w siebie — jak sukces. To zaś z kolei procentuje dobrym doświadczeniem i jest najlepszym z naturalnych bodźców do dalszego działania.

Czy można żyć bez sukcesów? Czy do osiągnięcia pełni zadowolenia wystarczy na przykład rzetelna praca i sumienne wywiązywanie się z przyjętych obowiązków? Odpowiedź bez wahania — nie. Najbardziej chyba uświadcznia się to w rywalizacji sportowej. Tylko sportowcy naprawdę wiedzą, ile wysiłku, samozaparcia i poświęcenia kosztuje wypracowanie wyniku, który mieściłby się — powiedzmy — w granicach średniej europejskiej. To wszakże jeszcze za mało do prawdziwej satysfakcji. Można w ten sposób przez długi czas zdobywać punkty i pro-

wo do startu w przeróżnych wodach, ale nie na tym przecież polega sens sportowej idei. Będą mówić: popatrzcie, on jest na wet zupełnie niezły, zawsze ustawia sobie poprzeczkę na wysokości 2,10 m i przechodzi ją. Cóż, kiedy na podium staje ten, który przeskoczył 2,20 i więcej. I dopiero on może mieć prawdziwy powód do dumy, do zadowolenia, że sprawdził, ile jest wart.

Sukcesy sportowe, w działalności kulturalnej i naukowej mają charakter — w pozytywnym tego słowa znaczeniu — najbardziej spektakularny. Ale wszystko, co z nimi związane z powodzeniem odnieść się da do zwykłej, „szarej” pracy zawodowej. Mażna lata spędzić za jednym biurkiem, za kierownicą, czy przy tokarce; uczciwie zapracowywać sobie na comiesięczną wypłatę, zdobyć miano porządnego pracownika i człowieka. Z czasem jednak, kiedy tak dzień podobny jest do dnia, przychodzi coś na kształt rozczarowania i zgorzknienia: inni wygrywają konkursy, zdobywają nagrody i premie, awansują, zgłaszają projekty racjonalizatorskie, cieszą się powszechnym uznaniem, a ja — niby nie jestem gorszy, ale jako tego dowiódł wobec siebie i innych?

Sukces jest tlenem życia. Człowiek od razu staje się zdrowszy i zyskuje lepsze samopoczucie, kiedy zaczerpnie odrobinę świeżego powietrza. To jednak wymaga pewnego, minimalnego choćby wysiłku — trzeba złapać dobry oddech. Jest bowiem zasadnicza różnica pomiędzy szczęściarzem, a kimś, kto ma sukcesy. O ile ten pierwszy może czynić niewiele lub zgoła nic, a i tak chadza po wygrane do kas. Toteż — to tylko drugi musi autentycznie założyć rękawy i ruszyć głową. Sukces nie jest obowiązkową pre-

mią dla wybranych i wybitnie uzdolnionych — lecz zwieńczeniem solidnej roboty, w którą włożyło się trochę serca i ukoronowaniem wytrwałości w dążeniu do wytyczonego celu. Charakterystyczne, iż nikt nie powiedział: wygrał, zdobył, znalazł — ale osiągnął sukces.

Sukces nie jest celem samym w sobie. Nie chodzi więc bynajmniej o to, by gonić za sukcesami i gromadzić je jak oszczędności na książeczce PKO, lecz żeby przy ich pomocy znaleźć ów klucz do życia pełnego i mądrego. Zważywszy bowiem, iż powodzenie upaja niekiedy do tego stopnia, że albo przerasta i przygniata swego mistrza, albo staje się — delikatnie mówiąc — uciążliwym dla otoczenia. Stawa się nieodłączną częścią sukcesu, ale trzeba ją smakować z umiarem, bez szkody dla... zdrowia.

Czy dążenie do sukcesu powodowane jest wyłącznie pragnieniem zdobycia uznania i urzeczywistnienia osobistych ambicji? Na pewno w znacznym stopniu tak. I nie ma w tym niczego zdrożnego. Ale przecież trzeba mieć również świadomość, że owe pożądane osiągnięcia indywiduálne, nawet drobne, lecz konkretne, sumują się we wspólną pomyślność pewnej grupy, społeczności, narodu.

Sukces zespołowy ma wartość najwyższą, jest jednak najtrudniejszy. Przede wszystkim dla tego, że wymaga prawdziwie zgodnego współdziałania, ale też i równego zaangażowania jego współtwórców. Nie ma w nim miejsca dla „obserwatorów” i

„kibiców”, bywa natomiast konieczność poświęcenia i pewnych wyrzeczeń, aby sukcesem zwieńczyć dzieło.

Sięgnijmy znów do sportowego przykładu. Kiedy Ryś Szard Szurkowski sławiał na najwyższym podium i kiedy Grzegorz Lato strzelił „srebrnego” gola w meczu z Brazylią na mistrzostwach w Monachium — cała Polska śpiewała „sto lat”! Nie tylko dla dwóch bohaterów, ale właśnie dla kolegów z pelotonu, drużyny, trenerów, działaczy, wreszcie — dla siebie. Bo to był w jakimś sensie nasz wspólny sukces, polski, na który złożył się trud wielu ludzi.

Sukces nie zna granic wieku. Może nim być zarówno „piątkowe” świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, jak i obrona pracy magisterskiej w wieku 75 lat. Niemniej znaczenie sukcesu powinni przede wszystkim uświadomić sobie i docenić ludzie młodzi, mający konta jeszcze nie zapisane, a już dysponujący ogromnym kredytem zaufania. Warunki wszechstronnego rozwoju, które polska współczesność zagwarantowała młodemu, stwarzają pełnię szans na sukces. Osobisty i zespołowy. I szansa ta jest wykorzystywana. Poprawiają się systematycznie warunki, które polska współczesność, rośnie poziom wykształcenia, a jednocześnie młodzi odgrywają coraz znaczącą rolę w życiu społeczno-gospodarczym, coraz liczniej i aktywniej działają w radach narodowych — stają się odpowiedzialnymi współgospodarzami kraju. Obecna pozycja społeczna młodych — to także ich sukces. Zrodzony z chlubnych tradycji, w pełni zasłużony, rzetelnie wypracowany. Sukces wszakże, który — jak każdy — zobowiązuje.

ZBYSZEK KRUSZONA

„Na pamiątkę wspólnych przeżyć”

Świadkowie

Zawodna jest ludzka pamięć. Zacierają się w niej nawet bardzo ważne w chwilach ich przeżycia sprawy i zdarzenia. Ulatują gdzieś daty, nazwiska, a także te z bliska kiedyś znane twarze. Intensywność odmian czasu terazniejszego i jakże spieszne dążenie każdego z nas ku nowemu sprawi, że coraz rzadziej (niekiedy zaś jedynie przypadkowo) wracamy do tego, co minęło.

Z szukając czegoś spiesznie w biurku, niechcący wysypałem na podłogę całą zawartość jednej z szuflad. Akurat tej, do której nie wiem już kiedy ostatnio zaglądałem. Schyliwszy się, zgarniałem po prostu nieco listy, święteczne kartki sprzed lat z najserdeczniejszymi życzeniami, które nie zawsze się spełniały i dziecięce widokówki z pozdrowieniami z gór, z nad jezior, z nad morza. Na mocno już zniszczonej kopercie dostrzegłem odręczny napis: „Adresy i wizytówki znajomych”, a na papierowej teczcze: „Świadectwa szkolne”. Rozsypany się także wrzucały do szuflady fotografie — z myślą, że trzeba będzie wkleić je kiedyś do albumu.

I ani się spostrzegłem, jak — siedząc na podłodze — powędrowałem w ten zastrzymany na moment czas.

Zona zastała mnie przy tym zajęciu w chwili, kiedy w ręku miałem zdjęcie koleżanki ze szkolnych lat, która (dzisiaj wcale już nie jestem pewien, czy rzeczywiście dla mnie) na odwrocie swojej podobizny nawiązała: „Na pamiątkę wspólnych przeżyć — Ulka”...

— Musimy wreszcie zrobić porządek z tymi fotografiami — rzekła — bo jeszcze trochę, a zupełnie zapomnimy, kto na nich jest i kiedy to było.

— Masz rację — powiedziałem z zapałem. — Powinniśmy mieć już własny rodzinny album. Czy nasi goście zawsze muszą patrzeć w telewizor? Tyle ciekawych rozmów i wspomnień wywołują zdjęcia sprzed lat. Przypomnij sobie chociażby wizyty u cioci Peli.

— Zdaje się, że dotychczas nie przepadałeś za nimi...

— Coś jednak w tym jest. Wszystko ciągle przelatuje obok nas, a tam jednak nie ginie. Rodzinne sagi można by z tych zdjęć układać, niejedną życiorys nawiązać od kotyliski do mundurka.

— A to kiedy było? — zastanowiła się nagle zona. — Czy nie na studenckim obozie? Lecz tych twarzy to ja zupełnie nie znam. Mogliśmy chociaż datę nawiązać na odwrocie, jakieś imię na, nazwiska.

— Nie martw się, za mie-

siąc masz ten swój jubileuszowy zjazd absolwentów, to przypomnisz sobie tych ludzi. A najlepiej: nośmy przy sobie trochę starych fotografii. Zawsze może się zdarzyć że spotka się kogoś kto jest na nich uwieczniony.

— Zupełnie jak w telewizyjnym programie „Świadkowie” — zażartowała. — Lecz chyba nie wszystkich zamierzasz szukać i nie każdego chciałbyś znaleźć? A może „na pamiątkę wspólnych przeżyć”...

Nie, nie posprzeczałyśmy się tego wieczoru. Nie było też żadnych wymówek. Nie raz już przecież pożartowałyśmy o propozycję Ulki. Uświadomiłyśmy sobie jednak przeglądając fotografie z czasu dawno minionego, że zawsze warto choćby w ten sposób ocalić coś od zapomnienia. Pamiętniki modne będą nie tylko dzisiaj.

Postanowiłem więc, że najbliższe wolne dni poświęcę na opisanie chowanych w szufladach zdjęć. Zaczę od fotografii synka. Tylko przy jednej z nich nie będę musiał zastanawiać się nad wpisaniem na odwrocie daty, kiedy to było. Na tym zdjęciu Marcinek — z ogromnym przejęciem i bardzo natchniony — zdmużuje z urodzinowego tortu dwie cieniutkie świeczki...

KOS

Niedawnych wspomnień czar

Zakończyły się zimowe wakacje młodzieży szkolnej. Jeszcze nie tak dawno, jakże dalecy od algebry i ortografii, uczyli się młodzi z przyjemnością — szusów na ośnieżonych stokach.

Fot. — CAF



W 53 krajach świata jest takich domów 135. Powstały różnie. W Wietnamie, na przykład, któregoś dnia na kilku ulicach zniszczonych miast ustawiono prowizoryczne stoły. Na nich rozsypano ryż, a obok ustawiono puszkę, coś na kształt skarbonki. Każdy przechodzień mógł wziąć sobie ziarno ryżu, a do puszek wrzucić tyle ile zechce. To był początek. W Jugosławii, jak wspomina Dorota Brković — generalny sekretarz Društvo SOS „Decje selo”, było to tak.

Kilka lat temu Milorad Pavlović, były partyzant, społecznik, lekarz, później szef resortu zdrowia i opieki społecznej Wojewodiny (autonomicznej republiki na północ Jugosławii) zaproponował, by niedaleko Nowego Sadu pobrać nie dom dziecka, a cały zespół takich domków, w których sieroty znalazłyby nie tylko opiekę i schronienie, ale i nowych, swoich rodziców. Koncencja ta nie była nowa, a ruch tworzenia dziecięcych wiosek, osiedli, czy jak kto woli miasteczek rozwijał się już w świecie, wszędzie tam, gdzie ludzie dobrej woli przyjmowali nie tylko pomysł budowania dziecięcych miasteczek, ale przede wszystkim pomysł innego modelu wychowania i opieki nad sierotami. Gdy przeglądam spis owych domów dziecka w świecie, pojawiają się najbardziej egzotyczne nazwy państw, miejscowości, sztyldów. Ale jedno jest dla wszystkich takie samo — skrót „SOS”, a więc

Dziecko ma dom (Korespondencja własna z Jugosławii)

nic innego, jak wezwanie o pomoc.

Zajechałem kiedyś do takiego osiedla niedaleko Nowego Sadu, przywieziony przez jednego z entuzjastów akcji niesienia pomocy sierotom. Gdy zaproponowano mi, bym wpisał się do księgi pamiątkowej, długo zastanawiałem się, jakich słów użyć, bo przecież przede mną wpisali się tu między innymi szachinszach Iranu, holenderska księżna Benedykta, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu, żona rzymskiego papieża Broz-Tito, która nad „Decje selo” sprawuje patronat. Do owego miasteczka droga wiedzie koronowana i niekoronowane głowy państw, a także babuleńki z Wojewodiny, które nie mogąc przekazać pieniędzy, przyniosły wiktualie. Cóż więc to jest, owo osiedle, gdzie krzyżują się drogi wielkich i małych, choć równie dobrych i serdecznych?

Kilkanaście zadbanych, piętrowych domków wokół niewielkiego placu. Każde dziecko ma swój dom, nie ma żadnych plotów, a każda willa posiada tabliczkę z numerem. Trzy osobne pokoiki, kuchnia, łazienka; wszystko starannie wyposażone. W szafach pośród nie-

mal po żołniersku poukładanych dziecięcych ubranek, znajda się pocerowane rajstopy, bo ma być tutaj tak, jak wszędzie. A więc ani pokazowy luksus, ani pokazowe ubóstwo, bo chodzi o to, żeby żadne z mieszkających tu dzieci niczym nie różniło się od rówieśników z pobliskiej szkoły, z pobliskiego miasta.

W każdym takim domu żyje rodzina. Słowo to odmiennie bywa kilkakrotnie w każdej rozmowie. Tworzy ją 7-9 dzieci, dobieranych stopniowo, by adaptacja pozbawiona była emocji i problemów. Każda z takich rodzin ma swoją matkę i swojego ojca. Są to pedagodzy, zaangażowani na podstawie konkursowych poszukiwań. Pierwszych pięć matek wyłoniono spośród 500 kandydatek. Jedynie niemożliwy do przewidzenia przypadek może sprawić, że trafi tu osoba nieodpowiednia.

To zbiorowisko różnych dzieci — Serbów, Chorwatów, Węgrów, Rusinów, Macedończyków, Rumunów, Albańczyków, Słowaków i Słoweńców pozostanie tutaj bardzo długo. Chłopcy — do chwili ukończenia studiów, za które płaci „Decje selo”, to w każdej ro-

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH □ SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

SZKOŁA I ZAWÓD

Pierwsza myśl o zawodzie pojawia się u ... przed-szkolaków, kiedy to co drugi pragnie być kierowcą albo milicjantem regulującym ruch.

Pierwsze decyzje dotyczące wyboru przyszłych dróg życiowych podejmowane są w klasie VIII. Szkoła powinna więc być główną instytucją pomagającą w rozbudzaniu i ukierunkowywaniu zdolności i zainteresowań młodzieży, zaś nauczyciele głównymi doradcami uczniów mających na ogół — co zrozumiałe w tym wieku — dość mgliste pojęcie o możliwościach zrealizowania swych marzeń i upodobań.

Już w 1961 roku ukazało się zarządzenie resortu oświaty, które zobowiązywało nauczycieli do dostarczania uczniom i ich rodzicom pełnej informacji ułatwiającej wybór zawodu i do prowadzenia preorientacji zawodowej. W kilka lat później poradnie wychowawcze przekształcono w wychowawczo-zawodowe, a w 1974 roku Rada Ministrów wydała specjalną uchwałę, podkreślającą jako pierwszoplanową ich funkcję poradnictwa zawodowego.

Poradni wychowawczo-zawodowych mamy w kraju 430. W stosunku do potrzeb — za mało, choć nie to jest problemem najistotniejszym. W poradniach tych tradycyjnie króluje psychologia, gorzej jest z wiedzą osób zatrudnionych tam o takich dziedzinach, jak: ekonomia polityczna, socjologia pracy, teoria kształcenia zawodowego. A przecież, aby komuś doradzić jaki ma wybrać zawód, trzeba znać nie tylko jego upodobania i zamiłowania, ale i orientować się również w różnych zagadnieniach związanych z przyszłym zatrudnieniem kandydata.

Specjaliści od pedagogiki pracy i teorii kształcenia zawodowego mówią wprost: załóżmy, że zamilowaliśmy nie są człowiekowi dane raz na całe życie. Modernizacja i unowocześnianie procesów produkcyjnych wymagają zmiany rodzaju zajęć już w trakcie wykonywania pracy, zaś umiejętność przystosowania się ucznia do tych zmian — założy od podstaw, jaką dała mu szkoła: od wiedzy praktyczno-technicznej.

Tu wylania się problem polityzacji, która — obok poradni wychowawczo-zawodowych — powinna być najpotężniejszym sojusznikiem szkoły w prowadzeniu preorientacji zawodowej. Powinna, ale

nie jest (będzie dopiero w zreformowanej 10-latce, w której kształcenie techniczne jest integralnie związane z kształceniem ogólnym). Ogólnokształcące szkoły średnie są, zgodnie z założeniami, nastawione na kształcenie intelektualne, na wiedzę podrecznikową, mając dość luźny związek z życiem.

Oczywiście są doskonałe — z punktu widzenia preorientacji zawodowej — opracowane programy zajęć praktyczno-technicznych w wyższych klasach, ale żadna szkoła nie ma kompletnego wyposażenia, aby móc ten program realizować.

Teoretycznie nauczyciele mają możliwości prowadzenia preorientacji zawodowej. W zaleceniach resortu oświaty powiedziane jest bowiem, że preorientację można „prowadzić” na każdej lekcji: np. na fizyce mówić o zawodzie elektryka, na polonistyce o zawodzie bibliotekarza. Ale już wykonanie tej części zalecenia, które mówi o konieczności przekazywania rzetelnej informacji o nomenklaturze zawodów, o placach, o warunkach pracy jest nie bardzo możliwe. Nauczyciele ledwo nadążają z obowiązkami ich programami.

Ostatnio wprowadzono do niektórych szkół stanowisko tak zwanego pedagoga szkolnego, który ma m. in. prowadzić poradnictwo zawodowe. Ale jak dotąd pedagodzy szkolni koncentrują się głównie na łagodzeniu konfliktów uczniów ze szkołą itp., a będąc — najczęściej z wykształcenia psychologami — słabo mają pojęcie o socjologii pracy, o teorii kształcenia zawodowego. Nie mogą więc prowadzić skutecznej preorientacji zawodowej.

W takiej sytuacji głównym instrumentem działania nauczyciela-doradcy zawodowego są... pogadanki wygłaszane — ze znajomością przedmiotu — przez zapraszanych do szkoły przedstawicieli różnych zawodów. Tyle że „asortyment” owych zawodów jest bardzo ograniczony.

W sumie więc sytuacja nie przedstawia się najlepiej. W swej pracy „Wybór zawodu a szkoła” (Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1974) Stefan Baścik podaje wyniki ankiety przeprowadzonej wśród tych nauczycieli, którzy zdecydowanie negatywnie ocenili rezultaty prowadzenia preorientacji zawodowej przez szkołę. 41 procent ankietowanych jako przyczynę tego stanu rzeczy podaje brak własnej wiedzy i doświadczenia, 32 procent tłumaczy się brakiem zna-

nia wynikającym z przeładowania programów, 24 procent mówi o niedostatecznej współpracy z lekarzem szkolnym, 21 procent o trudnościach w organizowaniu wycieczek do zakładów pracy i szkół zawodowych, 10 procent o kłopotach ze zdobyciem odpowiedniej literatury, a 13 procent — o niechętnym stosunku do poradnictwa zawodowego samych nauczycieli. Jeśli zaś weźmie się pod uwagę, że aż 70 procent nauczycieli składa kulejące w szkole poradnictwo na karb lekceważenia sprawy przez samych rodziców, to te 13 procent wydaje się mocno zanizone. Tymczasem coż mogą rodzice w sytuacji, gdy szkoła oferuje im jedną pogadankę w klasie VIII i to pod koniec roku szkolnego?

Ale zrzućmy winy na przysłowiowego „kolegę” nie jest dowodem nieodpowiedzialności nauczycieli, lecz raczej ich samoobrona przed przyjmowaniem zadania, przerastającego ich możliwości.

Szkoła musi mieć środki i warunki niezbędne do prowadzenia preorientacji zawodowej. Ciągłe za mało jest broszur, folderów, poradników zawodowych ciekawie, przystępnie napisanych, adresowanych wprost do zainteresowanych — do uczniów. Informator, który dostaje do ręki nauczyciel, jest właściwie książką adresową szkół. Seria Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych „Poznajemy zawody” wypełnia niewątpliwie istniejącą lukę, ale i tu — obok pozycji napisanych żywym, klarownym językiem są tomiki — których prawie połowę zapełniają suche sprawozdawcze wycieczki.

W przyszłym roku ma powstać w Warszawie Centralny Ośrodek Metodyczny Poradnictwa Zawodowego, który — na szczęście — nie będzie miał charakteru naukowo-badawczego, ale bardzo praktyczny: jego zadaniem będzie wypracowanie konkretnych wskazówek dla nauczycieli, jak mogą wykorzystywać w swej pracy wiedzę o zawodach z treściami programowymi nauczanych w szkole przedmiotów. Sądzić na leży, że prace Ośrodka przyczynią się do stworzenia warunków lepszej niż dotychczas znajomości wychowanków przez ich wychowawców, do bardziej kompetentnego i wnikliwego orzecznictwa ze strony lekarzy szkolnych, wskaza na sposoby bliższej i powszechniejszej współpracy szkoły z poradniami wychowawczo-zawodowymi.

HALINA SZYPULSKA

dzinie, rodzice łożą na wykształcenie dziecka; kobiety — do chwili wyjścia za mąż. Nie ma jeszcze zdecydowanego stanowiska co do dziewczynek, które zechcą wybrać stan wolny. Pewnie zostaną w domu, bo to jest ich dom. Takie podkreślenia na co dzień — „mój rodzice”, „mój dom”, „mój brat” wcale nie jest jedynie werbalnym, wytrębowanym, na wypadek wizyty niespodziewanego gościa, terminem. Jest on tutaj schowany gdzieś daleko we wnętrzu wychowanków, którzy może kiedyś pojmą naprawdę istotę owych sformułowań. A na razie? Przykład pochodzi z podobnego domu w innym kraju, ale coś w tym jest. Jedna ze starszych pod-

opiecznych, która podjęła pracę, zapytana, co zrobiła z pierwszymi zarobionymi przez siebie pieniędzmi odpowiedziała ze zdziwieniem: „Jak to co? Oddałam mamie”.

Życie rodzinne w dziecięcym ośrodku niedaleko Nowego Sadu zrobiło na mnie spore wrażenie. Wraz z przewodnikiem, niestrudzonego propagatorem „SOS — Decje seło”, starałem się odpowiedzieć sobie na cisnące się natarczywie pytania. Czyż ono naprawdę jest? Czy tylko jednym z oryginalnych sposobów rozwiązywania ważnego problemu, którym są faktycznie i społecznie osierocone dzieci? Czy komfortowa, na wiele lat przygotowaną przechodnią, dla nielicznych wy-

brańców losu? Czy materialną bazą do ujmowanego niekonwencjonalnie i po nowatorsku sposobu wychowania dzieci specjalnej troski? Na pewno wszystkim po trochu i wszystkim na raz. Ale czy jedynie?

Osiadłe to powstało z datków Jugosłowian. Kosztowało 23 miliony dinarów, ale nie na tym koniec. Utrzymuje się i utrzymywać będzie nadal jedynie z dobrowolnej szczodrości dorosłych. Na przykład fabryka maszyn rolniczych w Sarajewie zobowiązała się, że każdego roku płacić będzie na utrzymanie trojga dzieci; z okazji świąt przysyłać podarunki i owoce, bo jej pracownicy słyszeli, że „Decje seło” nie ma sadu. Dziennikarze

W klubach nie jest głucho

O czym dyskutuje młodzież

Na temat działalności wiejskich klubów prasy i książki krąży dosyć rozbieżne opinie. Jedni twierdzą, że panuje w nich cisza, inni zaś, że dzieje się tam wiele ciekawych rzeczy. Prawda zaś — jak to zwykle bywa — leży gdzieś pośrodku. W obrębie społeczności wiejskiej zauważa się dosyć duże zróżnicowanie pod względem aktywności konkretnych środowisk. Tam, gdzie środowisko jest prężne, tam i działalność w klubie ożywna. Poza tym intensywność tej działalności — co oczywiste — zmienia się w zależności od pory roku: inna jest latem, inna zimą. Kalendarz jest również czynnikiem warunkującym wybór form pracy klubowej.

W okresie od jesieni do wiosny RSW „Prasa — Książka — Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, współpracujące z wieloma instytucjami, organizacjami i towarzystwami, nasila oddziaływanie kulturalno-oświatowe i edukacyjne. Jednym z najważniejszych elementów tych akcji są organizowane dla młodzieży stałe cykle dyskusyjne.

Dużo uznania zyskały sobie spotkania dyskusyjne, organizowane wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej (TWP), przebiegające pod hasłem „Młode Pokolenie Polski Ludowej”. Celem tych spotkań jest zapoznanie młodzieży z niektórymi węzłowymi zagadnieniami współczesnego świata, ukazanie jego przemian i rozwoju w zakresie życia społeczno-politycznego i gospodarczego oraz w dziedzinie najnowszych osiągnięć kultury, nauki i sztuki. Tegoroczny cykl obejmuje 12, organizowanych dwa razy w miesiącu, spotkań. Polskie Radio i Telewizja w programie II nadają audycje ilustrujące tematykę poszczególnych spotkań. Młodzi po ich wysłuchaniu i po merytorycznym wprowadzeniu ze strony lektora TWP (który także dyskusje prowadzi) rozmawiają, zadają pytania, formułują wnioski.

W roku 1975 z inicjatywy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej zaczęły powstawać kluby dyskusyjne „Argumenty”. Od tego czasu prelegenci TKKS prowadzą regularnie imprezy odczytowo-dyskusyjne, poruszając problemy żywo przecież interesujące młodych ludzi — światopoglądowe, etyczne, moralne, religijne, a także zagadnienia kultu-

ry świeckiej oraz socjalistycznej obyczajowości. Oprócz tego w klubach urząda się wystawy ukazujące różne formy obrzędowości świeckiej, tradycje kultury ludowej, wydawnictwa regionalne. W roku kulturalno-oświatowym 1977/78 Towarzystwo zaproponowało trzy cykle tematyczne: politologiczny, filozoficzny oraz cykl dotyczący spraw religii i społeczeństwa.

Długa tradycja, bo datowana od 1968 roku, mają powołane przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej „Tygodnik Kulturalny” oraz „Telewizję Polską” otwarte dla wszystkich — kluby miłośników Teatru Telewizji. Do akcji tej dołączyły Towarzystwo Kultury Teatralnej i Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Młodzież stowarzyszona w tych klubach ma okazję do zacieśniania kontaktu z teatrem: kształtowania swojej wrażliwości na piękno, dobro i sprawiedliwość, uczy się rozumienia głębszych treści sztuki. Tematyka dyskusji jest bardzo różnorodna — warunkuje ją treść poszczególnych spektakli oraz serwowane przez Telewizję teatralne formy — od Teatru Poniedziałkowego przez Teatr Rozrywki aż po Teatr Sensacji. Każdy klub posiada swojego opiekuna, którego zadaniem jest organizowanie pospektaklowych dyskusji, dobór repertuaru, gromadzenie potrzebnych pomocy dydaktycznych itp. Miłośnicy Teatru Telewizji wysyłają do redakcji „Tygodnika Kulturalnego” swoje wypowiedzi na temat prezentowanych przedstawień, formułując własne oceny, próbując pisać recenzje. Najciekawsze z nich drukowane są na łamach tego pisma.

Inną spośród zorganizowanych form dyskusyjnego towarzyszenia występom „teatrów przy kawie”. Scenariusze przedstawień, opracowywane na podstawie najnowszej wartościowej literatury i publicystyki polskiej, mają za zadanie inspirować wymianę poglądów młodych na temat postaw etycznych, problemów współczesnego świata i naszego kraju. Jest to forma jeszcze młoda, lecz już cieszy się zainteresowaniem i podejmowana jest przez coraz większą liczbę działających w całej Wielkopolsce klubów.

ZBIGNIEW RUDZIŃSKI

Kaliskie szkolne turnieje kulturalne

Wojewódzki Dom Kultury w Kaliszu jest inicjatorem współzawodnictwa w pracy kulturalnej młodzieży z miejscowych szkół. Zorganizowano więc „turnieje szkół”, który rozpoczął się od konkursu pn. „Abecadło sztuki”. Każda szkoła przystąpiła do specjalnego programu artystycznego, w którym zaprezentowała 5 sylwetek znanych twórców różnych dziedzin sztuki. Obecnie kaliscy uczniowie biorą udział w drugim konkursie pn. „Moje miasto, ojczyznę, siebie”, w którym prezentują rezultaty zobowiązań podjętych z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Kalisza. Kolejnym konkursem będą programy poświęcone poszczególnym republikom Kraju Rad. (PAP)

Powstaje monografia ruchu młodzieżowego

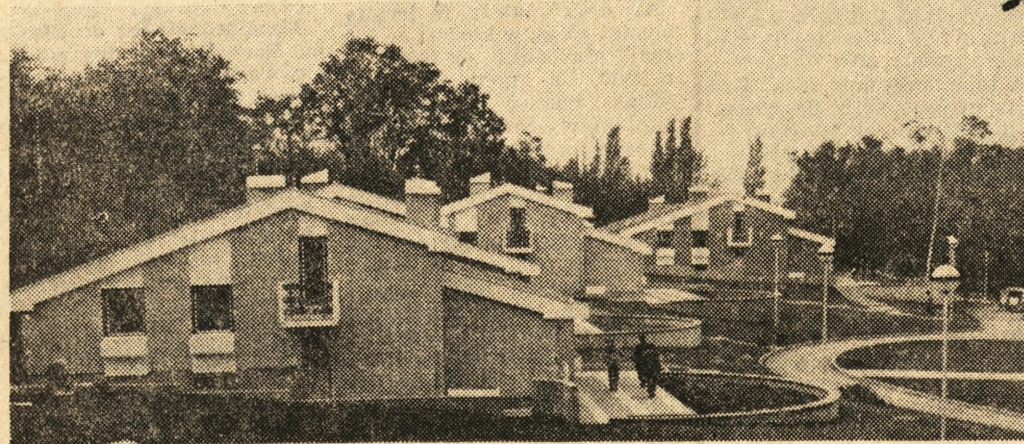
Tym, co w zasadniczy sposób określa współczesne oblicze polskiego ruchu młodzieżowego, jest nie tylko fakt, iż młodzież doskonale wie dokąd iść; równie ważna jest świadomość tego, skąd wyszła. Tym niemniej sami działacze związków młodzieży, nauczyciele, wychowawcy, naukowcy od dawna wskazywali potrzebę kompleksowego opracowania dziejów rewolucyjnego i postępowego ruchu młodzieżowego w Polsce. Istniejące już teraz, wycinkowe prace, jak np. „Słownik organizacji młodzieżowych w Polsce” czy „Ruch młodzieżowy w Polsce Ludowej” cieszą się dużym zainteresowaniem i są na co dzień wykorzystywane w wychowawczej pracy związków.

Nie tak dawno na naszych łamach prezentowaliśmy dorobek Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej FSZMP w Poznaniu; nie raz recenzowaliśmy jej wydawnictwa. Fakt ten przypomina się teraz nie bez powodu, bowiem młodzieżowe komisje historyczne będą miały szczególnie dużo pracy przy tworzeniu historii ruchu młodzieżowego w Polsce. Decyzję o podjęciu tych prac

podjął niedawno Komitet Wykonawczy Rady Głównej FSZMP. Synteza dziejów ruchu młodzieżowego składać się będzie z dwóch części: pierwsza obejmie okres od XIX wieku do lipca 1944, druga zaś — do kwietnia 1976. Dzieje ruchu młodzieżowego będą ukazane na szerokim tle społeczno-politycznym i ekonomicznym kraju, z uwzględnieniem powiązań ruchu młodzieżowego z partiami politycznymi i dziejami całego narodu, w tym z rewolucyjnym nurtem w polskim ruchu robotniczym. Nie zostaną również pominięte dzieje ruchu młodzieżowego poza granicami kraju.

W tym kilkunastotomowym opracowaniu naświetlona będzie także rola przywódców i działaczy, którzy swoją postawą i osobowością kształtowali ideowe oblicze i kierunki działania poszczególnych organizacji. Prace nad historią polskiego ruchu młodzieżowego ukończone zostaną w 1981 roku.

(ask)



Dziecięce miasteczko w pobliżu Nowego Sadu.

Fot. — Archiwum

Dlatego też najbardziej godnym podkreślenia w owym myśle „rodzinnego wychowywania dzieci bez rodziny”, wy daje mi się ów powszechny i szczerze autentyczny łańcuch ludzi dobrej woli, którzy postanowili oddać dzieciom to, na co ich stać. Pieniądze, swoją pracę, czas, a także kawałek miejsca po lewej stronie pierśsi. „I to nie żadna litość wobec tych dzieci — podkreślają moi rozmówcy. — To przecież ich prawo”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



HUMOR I SATYRA

W Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka

Drukarnstwo wartościowane patriotyzmem i pracą

Drukują wszystko — beletrystykę, książki techniczne i naukowe, podręczniki szkolne, albumy i encyklopedie, druki, bilety, gazety i zaproszenia. Ponad 1000 tytułów samych książek i broszur o łącznym nakładzie 10 milionów egzemplarzy stanowi roczną produkcję Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu; produkcję bardzo cenioną na krajowym rynku wydawniczym, czego najlepszym dowodem jest przyznanie Zakładom — z okazji ubiegłorocznego lipcowego Święta Odrodzenia Sztandaru Pracy II klasy. Dyrektor Alojzy Andrzej Łuczak podkreśla, że na to zaszczytne wyróżnienie składa się osiemdziesięcioletnia działalność drukarni...

Są bowiem Poznańskie Zakłady Graficzne pierwszą przez myślą drukarnią w historii polskiego druku. Zastosowanie w 1914 roku druku wkłęsłego stawiało ją wśród najnowocześniejszych zakładów Europy. Od początku istnienia łączyła działalność gospodarczą z patriotyczną. W okresie zaboru pruskiego i miszczyńskiej polityki której celem była zagłada naszej kultury, polskie książki pełniły doniosłą rolę w walce o zachowanie na rodowych wartościach.

W okresie międzywojennym drukarnia nie rozwinęła się w takim stopniu jak oczekiwano. Inflacja i kryzysy gospodarcze odbiły się na produkcji oraz na założeniu. Tak jak w poprzednim okresie załoga mobilizowała się w obronę polskości, również w dwudziestolecie międzywojennym solidaryzowała się ona z ruchem robotniczym, tworzyła komórkę związków zawodowych, uczestniczyła w pochodach 1-majowych. W kronice Zakładów z tamtego okresu zapisali się między innymi nazwiska Franciszka Paszka, Edwarda Falkiewicza, Władysława Jakubowskiego.

Ich lista miała się wkrótce powiększyć o nowe nazwiska bojowników ruchu oporu, z okresu drugiej wojny światowej, tych którzy drukowali nielegalne „Ausweisy” i paszporty, znaczki żywnościowe, niszczyli przeznaczoną dla hitlerowców produkcję, zatrzymywali maszyny.

Poznańscy drukarze zawsze czuli się współgospodarzami swojego zakładu. Dbali o godność drukarzy książek i dobrze rozumieli swoje zawodowe posłannictwo. Jeszcze trwały walki o Poznań, a w drukarni przy ul. Wawrzyniaka 43 stusobowa załoga uruchamiała maszyny. Wydobylali je z ruin, naprawiali, zdając sobie sprawę z tego, że na polskie słowo ludzie czekają jak na chleb. 16 lutego 1945 roku z maszyny o napędzie ręcznym zszedł pierwszy egzemplarz

„Głosu Wielkopolskiego”, wcześniej drukowano ulotki i odezy, zrzucając przez lotnictwo polskie i radzieckie w Berlinie. Ze wzruszeniem oglądano pierwsze egzemplarze podręczników szkolnych. Od lutego do września 1945 r. wydrukowano ich 1317000 egzemplarzy. Podręczniki drukuje się tu po dzień dzisiejszy.

W tym pierwszym powojennym okresie poznańscy drukarze nie liczyli godzin pracy. W przykładowych warsztatach zorganizowano punkt naprawy maszyn, który przekształcił się w obecne Zakłady Mechaniczne Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu. Zakłady przejęły odbudowę i uruchomiły drukarnię przy ul. Zwierzynieckiej (w której do dzisiaj drukuje się gazety i czasopisma), zaczęto szkolić fachowców „czarnej sztuki” dla potrzeb własnych oraz innych regionów kraju. Fachowcy z Poznania pomagali uruchamiać maszyny drukarskie w Warszawie, Szczecinie, Koszalinie, Olsztynie, Zielonej Górze.

Z każdym rokiem modernizowano Zakłady, zwiększano produkcję. Nie zdarzyło się, aby w którymkolwiek roku zakład nie wykonał planów gospodarczych. Przekraczano je. Dobra robota i przywiązanie do Zakładów rychło zostały dostrzeżone. W 1947 roku podziękowa nie za pracę wyraził załozdce prezydent Bolesław Bierut, a w latach późniejszych Minister Kultury i Sztuki przyznał Medal 500-lecia Drukarstwa w Polsce, zaś władze wojewódzkie Odznakę Zbiorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Listy z podziękowaniem za pracę przestali i sekretarz KC PZPR — Edward Gierk i premier Piotr Jaroszewicz.

Wyrazy uznania, odznaczenia, przyjmowali w Zakładach jako zaszczyt, ale zarazem wielką odpowiedzialność. Zrosnęli z narodową tradycją, zgodni z potrzebami współczesności zmienili dawną potrzebę ochrony języka na mobilizację do wydajnej pracy, podnoszenie kwalifikacji. W parę dni po wiadomości o odznaczeniu Zakładów Orderem Sztandaru Pracy II klasy wszystkich członków załogi, wydaliłow i zakładów wezwano do podjęcia czynu produkcyjnego.

Tradycja przodującej drukarni w kraju zobowiązuje. Zawsze mieli ambicję przodowania. Uchwały VI i VII Zjazdu PZPR stały się głównym motorem działalności. Najpierw przeanalizowali działalność ekonomiczną i usprawnili ją. 23 zgłoszone przez załogę wnioski zaakceptowali do realizacji. Następnie ustalili program modernizacji i technizacji produkcji po 1979 rok. Za najważniejsze uznali modernizację

działów przygotowalni offsetowej, wkłesłodruku, wydzielu gazetowego. Z kolei zajęto się sprawami organizacyjnymi, szkoleniem. Załoga liczy 2000 kwalifikowanych drukarzy. Młodzi kwalifikacje w większości zdobywają w przykładowej szkole. Niecodziennie to zawód — drukarz. Najczęściej przechodzi on z ojca na syna. U „Kasprzaka” pracują całe rodziny, można ich naliczyć blisko sześćdziesiąt. Zdarza się, że funkcję w brzdądzie sprawuje cała rodzina — najwyszszą dziadek, potem kolejno jego syn, wnuk. Leonard Kulczyński, Feliks Lesiński przepracował w Zakładach ponad 50 lat. Dla nich sztuka drukarska nie ma tajemnic. Ale w perfekcji umiejętności zawodowych dzielnie sekundują im młodzi — Jerzy Begier, Aleksander Pikosz, Przemysław Witt, Franciszek Wojciechowski. Zresztą cała załoga prezentuje wysoki poziom zawodu. Niebiedny on jest przy nowoczesnym sposobie produkcji. Zakłady posługują się komputerowym składem druku, dysponują najnowocześniejszymi urządzeniami, m.in. aparatem, który pozwala na druk barwny równy oryginałowi, a czasem nawet lepszy. Produkowane albumy, książki, a w szczególności barwna literatura dziecięca oraz pozycje eksportowe wielokrotnie otrzymywały wyróżnienia za jakość. Wystarczy wspomnieć, że obecnie „Kasprzak” drukuje encyklopedię Larousse’a, pozycje na zamówienie Szwecji, Kubę, Ameryki Południowej, Republiki Federalnej Niemiec, Związku Radzieckiego.

Specjalnością Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka jest druk książek technicznej i naukowej, fachowo określanej jako druk o utrudnionym składzie. Parają się nim tylko nieliczne drukarnie w świecie.

Tak więc w „Kasprzaku” drukuje się najtrudniejsze i najbardziej pracochłonne rodzaje książek obok rzeczy drobnych, a niezbędnych, jak wizytówki, broszury, czasopisma. Dziennie wpływa około 1000 zleceń. Za okres od 1976 do 1979 roku przewiduje się wydrukowanie 59,3 miliona egzemplarzy książek w oprawie twardej oraz 800 milionów broszur i czasopism. Mimo całej różnorodności zleceń i ciasnoty pomieszczeń, której nie rozładowały kolejne modernizacje, w ciągu 5 lat (1971 — 1975) udało się zwiększyć produkcję o blisko 23 procent — dzięki zwiększonej wydajności, lepszemu wykorzystaniu czasu pracy i dobrej jej organizacji. Niemal w tym udział miał sam morząd robotniczy.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

PLASTYKA

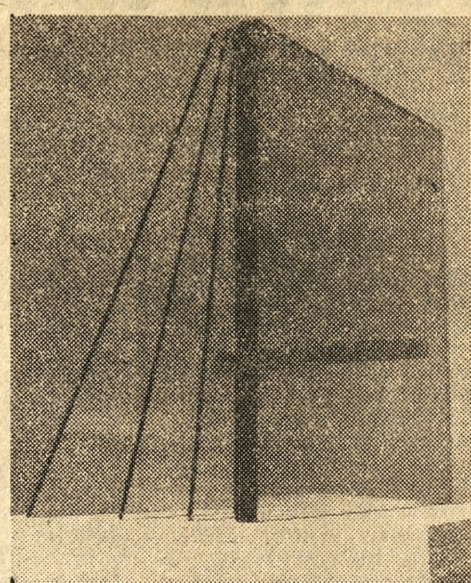
Konkrety i modele

Sympatyczna skądinąd pani, którą przypadkowo spotkałem na wystawach w Arsenale, opuszczała mury reprezentacyjnej galerii Poznania w stanie wskazującym na duże zdenerwowanie, jeśli nie wręcz — frustrację. Czy sztuka rzeczywiście musi być aż tak niezrozumiała? — zapytała. To prawda, plastyka współczesna znowu (choć wcale nie była tak w szczytowym okresie panowania tzw. nowej figuracji) dla osób nie śledzących jej w sposób systematyczny stała się trudna w odbiorze, niedostępna, niezrozumiała.

Trzeba po prostu znać kod znaczeniowy i reguły gry obowiązujące aktualnie w młodej plastyce, aby móc nawiązać jakiś kontakt z eksponowanymi w salach parterowych Arsenatu pracami młodych plastyków: Anny Bednarczuk, Izabelli Gustowskiej i Krystyny Piotrowskiej. Samo rozpoznanie konkretnych przedmiotów i postaci umieszczonych na ich litografiach czy fotodrukach niczego nam tutaj nie wyjaśnia. Po prostu rzecz biorąc, prace Gustowskiej i Piotrowskiej można by zaliczyć do tzw. sztuki erotycznej. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej. Mamy tutaj raczej do czynienia z kontestacyjną sztuką spod znaku Women's Lib. Na swój sposób zaangażowaną nawet, chociaż bardzo przy tym wszystkim dwuznaczną. Prace Piotrowskiej z cyklu „Tekstyla” wydają się zresztą całkiem ciekawe i intrygujące. Podobnie jak eksperymenty Gustowskiej z fotografią.

Na piętrze, w salach Arsenatu kolejna wystawa, a zarazem pokaz metod badawczych Jana Berdysaka. Wysoka pozycja tego artysty we współczesnej plastyce polskiej sprawiła, że zainteresowali się nią także ci zwyczajni, z rzadka raczej odwiedzający sale wystawowe, odbiorcy.

„Postępowanie Berdysaka — pisze we wstępie do katalogu tej wystawy Alicja Kępińska — polega na konstruowaniu kolejnych modeli takich przybliżeń, przy czym każdy model przybiera charakter cyklu, w ramach którego — poprzez rozważenie mutacji hasła wyjściowego — zostaje ono „rozpoznane” jako instrument poznania. I tak, w procesie badania kreatywnej zdolności umysłu artysta stawia go wobec „puszki” jako stanu pierwotnego: są to wydzielone przestrzenie, traktowane jako „miejsca nieznanne”, „miejsca na zapytanie”, „miejsca dla kontemplacji”, „Obszary koncentracji”, przeznaczone do wypełnienia i interpretacji, aby powstała w tym procesie rzeczywistość sztuki”.



Jana Berdysaka — „Przeźroczyta z linią C” (1972—74). Fot. — T. Filtzner

Nie jestem pewien, czy spragnionemu wiedzy w przedmiocie sprawy odbiorcy, komentarz krytyka może okazać się w czym pomocny.

Berdysak tymczasem stawia sobie za cel przebadanie najprostszych i najbardziej elementarnych związków i współzależności między przestrzenią, a tym, co zwykliśmy nazywać obrazem. Artysta od lat konsekwentnie stara się nie tworzyć iluzji przestrzeni środkami malarskimi, lecz w sposób najbardziej prosty i naturalny tę przestrzeń do obrazu wprowadzać. Tym razem zaproponował on nam pewną grę, pewien układ. Wprowadził do sal Arsenatu modele pozwalające sprawdzić przestrzenne działanie proponowanych przez niego układów i sytuacji. Przekonać się, na ile zmieni je na przykład nasza ingerencja w taki układ, nasza obecność na planie. Jest, przy tym coś w atmosferze tej sterylnej czystej i laboratorijnej wystawy, co pobudza naszą wyobraźnię i pozwala na luksus analizowania spraw najbardziej elementarnych, a przy tym zupełnie abstrakcyjnych z pograniczy plastyki i nauki.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Polsko-czechosłowackie umowy o specjalizacji i kooperacji

Jednym z podstawowych czynników pomyślnie rozwijającej się współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją jest pogłębiający się proces specjalizacji i kooperacji w produkcji.

Bieżący rok przyniesie jej dalszy wzrost, a wzejmnie dostawy z tego tytułu wyniosić będą około 23 procent całości obrotów, zaś w grupie towarów przemysłu elektromaszynowego ponad 32 procent. Jest to spory wzrost, który nie wyczerpuje jednak znacznych wciąż możliwości współpracy w tej dziedzinie. Obecnie prace myśli Polskiej i Czechosłowackiej realizują blisko 40 umów o specjalizacji i kooperacji, a wszystkie wskazuje na to, że w br. liczba ich zostanie rozszerzona. (PAP)

Lektury codzienne

Poznański patrol

Szósty tom wierszy Ryszarda Daneckiego — „Patrol poetycki” (a dzie wiaty, jeżeli zaliczymy autorowi zbiorowy debiut „Wierzbaka”, wityrny poetycko-plastykny z 1957 roku i poszerzone wydanie „Dedykacji” w 1974 r. (świadczy o wytrwałości, uporze i konsekwencji, z jaką idzie on — od poematu „Wyzwolenie Poznania” (1952) po „Legendy”, czy „Stare Garbary” — poetycką uliczką. Nie zakurzonymi drogami podróży — gdzie kwitną przepiękne wiersze (choćby taki „Ormiański motyw I”), ale przecież egzotyczne i dalekie. Ową poetycką „najwyższą z ulic Poznania” („Moja Partia” — cz. 2).

Feliks Fornalczyk napisał o tym tomiku, że „jest to zbiór śmiało podejmujący sferę współczesnych emocji ideowych, zbiór — dodajmy — najbliższy duchowi manifestów programowych Ryszarda Daneckiego z okresu „Wierzbaka” i zarazem najbliższy rzeczywistej postawie osobistej poety(…) gromadzi wiersze o tematyce politycznej, pisane z inwencją i autentycznym zaangażowaniem uczuciowym, wiersze zróżnicowane przy tym, poświadczające biografiami autora...”

Ale dodać należy, że jest to również zbiór, w którym — nie przez przypadek przecież — znalazło się sporo (za mało jednak) wierszy związanych z miastem, w którym żyje. W po znańskich bowiem realiach osadzony jest poemat „Moja Partia”; z Poznaniem związane są wiersze „Na śmierć Jakuba Przybylskiego” (sekretarza KM PPR, rozstrzelanego w Zabiko wie), „Opowieść kościuszkowa” („...nie to, co nasza pod Poznaniem Wartą”), „Głos w dyskusji” („...musza z obrazu Telsseya’a”), czy wiersz o „Turnieju recytatorskim „Wierzbaka”

To wszystko wiersze z dwóch pierwszych rozdziałów „Patrolu poetyckiego”. Trzeci nato-

miast zatytułowany został: „Tobie Poznaniu”... Niektóre realia tych poznańskich wierszy są jeszcze dzisiaj sprawdzalne. Choć... „co miesiąc Poznań się zmienia...” („Lipcową pocztówką”)... ale czasem trzeba przecież znaleźć w tych zmianach — i dobrze jest znaleźć dla siebie — „Wieczór rączy”. Tyle tylko, że dzisiaj już z dziesiątkami tysięcy okien na Ratajach...

Tak się składa, że tomy wierszy Daneckiego na mojej półce sąsiadują z tomami innego, sercu mi bliskiego poety, który kiedyś, w 1934 roku, z wierszy zawartych w poprzednio wydanym tomie zbudował „Poemat o mieście Lublinie”. Nie chcę namawiać Daneckiego, by pomyśl ten powtórzył. Jestem jednak pewien, że kontynuować nie ciągu tematycznego z rozdziału „Tobie Poznaniu” byłoby z dużym pożytkiem dla przyszłych — coraz młodszych przecież — czytelników, a i z pewną satysfakcją dla autora. Miasto się zmienia, wiersze zstają — i czasem jest to jedyny ślad dla tych, co przyjdą po nas. Warto chyba pokusić się o poetycki zapis miasta, które „słynie z dobrych gospodyn” i może „nie znoszące pięknych kochanek” daje nam, poetom, nasze miejsce na ziemi.

Mam jednak też do Ryszarda Daneckiego jedną pretensję. Ścisłej: mam pretensję o użycie jednego „obcego” słowa! Nie rozumiem dlaczego on — prawie chwaliszewiak — używa w wierszu „Legenda” słowa „dintojra”! „Mana”, „eka” (wiem, to germanizmy), „wiara” — to są słowa z Chwałiszewa, ale — „dintojra”?... Jakem rodzony w chałupie Bobkowej na Poznańskiej, takiego słowa na Chwałiszewie (i okolicy) nie słyszałem...

ALEKSANDER WOJCIECHOWSKI

Ryszard Danecki: „Patrol poetycki”, Wydawnictwo Poznańskie, 1977, str. 82, cena zł 12.

Do redaktora „Głosu”

Czy w Poznaniu odbędą się filmowe „konfrontacje”?

Przed kilku dniami na łamach „Kurieru Polskiego” przeczytałem informację o przygotowaniu do tradycyjnego przeglądu najlepszych filmów, który w latach 1976 i 1977 brały udział w międzynarodowych festiwalach filmowych i zostały na nich nagrodzone lub wyróżnione. „Konfrontacje 77” — podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się w kilku kinach warszawskich, zaś w terminie późniejszym ten sam zestaw repertuarowy zostanie zaprezentowany w innych wielkich miastach. Na tej liście nie znalazłem Poznania, miasta, które należy do największych polskich ośrodków kulturalnych. Jest to tym dziwniejsze, że w poprzednich latach filmy biorące udział w „Konfrontacjach” można było obejrzeć także w poznańskich kinach, do

czego miejscowi kinomani zdążyli się przyzwyczaić — uważając, chyba słusznie, że przegląd taki jest dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym regionu i stanowi o randze Poznania na kulturalnej mapie kraju. Za pańskim pośrednictwem chciałbym prosić władze o wyrażenie: czy „Konfrontacje 77” odbędą się w tym roku w Poznaniu (bo może „Kurier Polski” przeoczył ten szczegół w swojej informacji) oraz — jeśli odpowiedź brzmieć będzie „nie” — dlaczego Poznań w tym roku nie zobaczy najlepszych filmów dwóch minionych lat.

JAN KARCZEWSKI
Poznań

OD REDAKCJI: Sprawa poruszona przez Czytelnika postanowiliśmy zainteresować kompetentne władze.

Blżej spraw polskich

Telefonem z Lipska

Działające w niektórych krajach ośrodki informacji i kultury polskiej znane są na ogół z prowadzenia salonów sprzedaży pamiątek z naszego kraju, wyrobów przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, a także z książek, czasopism i płyt.

Popularność zdobyły też sobie kursy języka polskiego, wypożyczalnie książek, czytelnice prasy, powszechnie dostępne koncerty, seanse filmowe i różne wystawy. Tak jest i w Lipsku (NRD), gdzie Ośrodek Polski z powodzeniem rozwija wszystkie te formy działania już dziesiąty rok. Zainteresowanie sprawami polskimi jest tutaj nieustannie duże. By więc sprostać coraz większemu zapotrzebowaniu na gruntowną wiedzę o problemach polskiej codzienności, lipski ośrodek przeprowadził w tych dniach serię spotkań z dziennikarzami prasy, radia i telewizji w siedmiu południowych okręgach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Łącznie wzięło w nich udział 600 dziennikarzy, którym podstawowe problemy realizacji uchwał VII Zjazdu partii w świetle obrad II Krajowej Konferencji PZPR przedstawił przybyli tutaj lektorzy Komitetu Centralnego partii.

W tutejszej prasie często goszczą tematy polskie i problemy współpracy NRD z naszym krajem. Teraz szczególnie, w związku z przygotowaniami do tegorocznych wiosennych Targów Lipskich, które rozpoczyna się w drugą niedzielę marca, wiadomo już, że ekspozycja polska będzie należała do największych. Ogólnie przedstawione będą produkty około 100 polskich fabryk, w tym m. in. silniki okrętowe „Cegielskiego”. Z zainteresowaniem oczekuje się oferty wysoko cenionych tutaj polskich maszyn budowlanych, T.K.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Dzisiaj na Dębcu ostatnie spotkanie sparingowe

W niedzielę piłkarze I ligi inaugurują bogaty sezon

W okresie zimy kibice najbardziej emocjonują się rozgrywkami ligowymi w halowych grach zespołowych: koszykówce, piłce ręcznej czy siatkówce. Tegoroczny sezon w tych dyscyplinach dostarczył poznańskim sympatykom sporu szczególnie dużo powodów do satysfakcji, głównie z uwagi na świetną postawę koszykarek AZS uwięzioną zdobywaniem tytułu mistrzyń Polski. Choć przedstawiciele pozostałych gier nadal będą toczyć swoje ligowe boje, ich pojedynki zjeżdżają jednak na drugi plan. Przyczyną tego jest fakt, że już w najbliższą niedzielę na boiska wyjdą piłkarze I ligi.

Tegoroczna piłkarska wiosna będzie dla kibiców szczególnie atrakcyjna. Składają się na nią bowiem rozgrywki ligowe oraz finały mistrzostw świata z udziałem polskiej reprezentacji. Przygotowania do tej ostatniej imprezy wpłynęły w istotny sposób na przeprowadzenie rozgrywek ligowych. Cztery kolejki spotkań rewanżowej rundy rozegrano już awansem jesienią, a teraz piłkarze stoczą tylko 11 mistrzowskich meczów w następujących terminach: 26 lutego, 5, 9, 12, 19, 26 i 30 marca, 16, 19, i 29 kwietnia oraz 2 maja.

Poznańscy kibice nie bez powodu wiele sobie obiecują po tegorocznym sezonie. Lechia jesienią byli rewelacją rozgrywek i do decydujących meczów startują z pozycji wielce obiecującej. W tym celu krakowski Wisła jedynie różniła b.

mek. Poznaniacy wyprzedzają o 4 punkty Legię, ŁKS i Śląsk oraz o 5 punktów Stal i Zagłębie. Właśnie w gronie tych 7 drużyn należy upatrywać przyszłego mistrza Polski oraz reprezentantów polskiego futbolu w rozgrywkach o europejskie puchary.

O przygotowaniach piłkarzy Lecha do ligowych rozgrywek informowaliśmy na bieżąco na łamach „Głosu” przypomnijmy, że grudzień zawodnicy wykorzystali na odpoczynek oraz leczenie kontuzji, w pierwszej połowie stycznia trenowali w Poznaniu, następnie wyjechali na zgrupowanie do ośrodka Polana Braszów w Rumunii, a w lutym przebywali na tournée po Holandii, gdzie rozegrali 3 mecze. Wszyscy piłkarze świadomi szansy przed jaką stoją trenowali bardzo intensywnie. Dla 4 zawodników: Justka, Mowlaka, Okońskiego i Szewczyka dodatkowym bodźcem do wyjątkowej pracy był fakt, że znajdują się oni w gronie zawodników objętych przygotowaniem do finałów mistrzostw świata w Argentynie. Nikt z piłkarzy nie uskarża się na kontuzje, wszyscy są zdolni do gry, a mimo tego trener Kopa nie jest w pełni zadowolony.

Jego zdaniem w okresie przygotowań zespół rozegrał o dwa mecze za mało. Miały one się odbyć w Holandii, lecz nie doszło do skutku ze względu na zły stan boisk pokrytych śniegiem i lodem. Brak tych meczów sparingowych spowodował, że gra zespołu nie jest tak płynna jak należałoby oczekiwać, zawodnicy mają pewne braki w szybkości indywidualnej oraz w zakresie wyprzedzania kontrataku i konstruowania akcji ofensywnych.

Ogromne znaczenie dla dalszych losów zespołu będą miały dwa pierwsze tygodnie rozgrywek. Od 26 lutego do 12 marca lechici stoczą aż 5 spotkań: 4 w lidze oraz 1 w Pucharze Polski (1 marca z Wisłą w Krakowie). O ile nie zmienią się warunki atmosferyczne pojedynki te przyjdzie piłkarzom rozgrywać na boiskach pokrytych śniegiem i lodem, a wiadomo że w takich okolicznościach o przebiegu gry często decyduje przypadek, łatwo też o kontuzje zawodników. Jeżeli przez ten trudny okres piłkarze Lecha przejdą pomyślnie to być może w pierwszych dniach maja poznańscy kibice będą mieli wiele powodów do radości.

Rozgrywki ligowe lechici za inaugurują w niedzielę o godz. 14 meczem z Szombierkami w Bytomiu. Przed własną widownią wystąpią 5 marca w pojedynku z Ruchem, natomiast dzisiaj o godz. 14 na Dębcu rozegrają ostatni mecz sparingowy z zespołem klasy międzywojewódzkiej — Zastalem Zielona Góra.

WIESŁAW ŁUCZAK

J. Łuszczek narciarskim

mistrzem świata

Dokończenie ze str. 1
sce, złoty medal i tytuł mistrza świata.

Tym większy to sukces, że w biegu na 30 km zdobył on brązowy medal. W historii światowego narciarstwa, tylko Fin Maentyranta wywalczył w jednych mistrzostwach na 15 i 30 km tytuły mistrza świata, a dwaj synowie „królowie” nart, Szwed Jernberg i Fin Hakulinen też wywalczyli w tych dwóch konkurencjach medale. Polak nawiązał więc do wyników najslawniejszych narciarzy w historii światowego narciarstwa.

Pierwsze oficjalne meldunki na deszy 5 kilometr. Prowadził fiński obywatel — Mieto o 7 sekund przed Łuszczkiem, za którym biegł tylko o 3 sekundy gorzej mistrz olimpijski Bielajew.

Na 7 km prowadził nadal Mieto 5 sekund przed Bielajewem i 10 sekund przed Łuszczkiem.

Ostatnie 5 km było wprost morderczą walką, w której zaczął tracić siły Mieto i inni zawodnicy. Łuszczek zdobył się na nieprawdopodobny wysiłek, gdyż właśnie wtedy gdy inni z braku sił zwalniali tempo, on je jeszcze zwiększył. Polak biegł świetnie pod względem technicznym. Na 2 km przed metą uzyskał 2 sekundy przewagi nad Bielajewem i ustanowił tam garstką Polaków krzyżującą drogę. Józek, biegłszy po złoto, Józek — dodaj. Gdy Polak wpadł na stadion, rozentuzjazmowana publiczność wstała z miejsc, bowiem ogromny zegar pokazywał najlepszy czas biegu Bielajewa, a równocześnie czas zbliżającego się do mety Łuszczka. Polak biegł jak uskrzydłony — miał niesamowitą doping, gdy wpadł na metę zegar zatrzymał się na 49.09.37. Polak wyprzedził Bielajewa o 2,25 sekund. (PAP)

Akrobaci AZS AWF

powrócili z Danii

Z Kopenhagi powrócili 4-osobowa ekipa akrobatów poznańskiego AZS-AWF, która reprezentowała Polskę na międzynarodowym turnieju w skokach na trampolinie. Obok Haliny Włacek, Małgorzaty Wrońskiej, Romana Gruszkiewicza i Marka Zielińskiego w zawodach wystąpili: Andrzej Jemioła z Rzeszowskiej Stali oraz Bożdan Porycki z warszawskiego AZS.

Z polskich zawodniczek najkorzystniej zaprezentowały się H. Włacek, M. Wrońska, które w skokach synchronicznych zajęły trzecie miejsce. Ponadto indywidualnie w grupie dwudziestu dwóch startujących zawodniczek Wrońska była dziewiątą, a Włacek — dziesiątą. W grupie mężczyzn indywidualnie najkorzystniej wypadł A. Jemioła, który zajął siódme miejsce wśród dwudziestu startujących, a A. Gruszkiewicz był dziewiątą. (kar)

Ciekawy pomysł studentów PP

Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Politechniki Poznańskiej organizuje dzisiaj po raz pierwszy bieg sztafetowy z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Poznania.

Wezmą w nim udział 4-osobowe reprezentacje uczelni: AE, AM,

Turniej szachistów

AR, AWF, PP, Szkół Artystycznych, UAM, WSOSK, WSOWP.

Bieg z pochodniami rozpocznie się o godz. 18 z Placu Marii Skłodowskiej-Curie a trasą jego prowadzić będzie ulicami Gwardii Ludowej, Ratajcza, 27 Grudnia, Stalingradzka pod Pomnik Bratstwa Broni na Cytadeli. (kar)

Z okazji 33 rocznicy Wyzwolenia Poznania Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Ekspozytury Urzędu Miejskiego Poznań-Wilga oraz Wildecki Ośrodek Warcabowo-Szachowy „Czarna Blerka” organizują w Klubie RSM HCP „Komar” — Turniej Wyzwolenia 1978 na szachownicach. Szachisci oraz warcabiści rozpoczynają rozgrywki w piątek 24 bm. o godz. 17. Należy przynieść ze sobą komplet szachów. (nt)

Przed meczem RFN — Anglia

Kevin Keegan: Chcemy poprawić opinię o grze naszej drużyny narodowej

Korespondencja własna z Hamburga

Keegan na wstępie wywiadu. — Na czym polega różnica pomiędzy piłką nożną w Wielkiej Brytanii, a w zachodnich Niemczech?

— Porównanie jest trudne. W RFN zarówno kluby ligi federalnej (Bundesligi) jak i drużyna narodowa grają — w przeciwieństwie do swych odpowiedników na Wyspach — tym samym stylem. Dzięki temu trener Helmut Schoen ma przewagę nad Ron Greenwoodem.

— A na czym polega różnica pomiędzy porównaniem pomiędzy ligą federalną, a ligą angielską?

— Jestem pewien, iż gdyby doszło do spotkań wszystkich drużyn obydwu lig to większość z nich wygrałaby kluby angielskie. Nawet znajdujące się na czele tabeli Bundesligi zespoły 1. FC Koeln i Borussia Moenchengladbach miałyby niewielkie szanse na zwycięstwo z drużynami angielskimi.

Lecz mimo to liga federalna jest dla mnie najatrakcyjniejszą ligą świata.

— Czy piłkarze angielscy pracują ciężiej niż ich zachodniemieccy koledzy?

— W RFN trenuje się przez ważne dwa razy dziennie, na



Kevin Keegan — pozuje hamburskim fotoreporterom po jednym z treningów.
Fot. — Archiwum

tomiast w Wielkiej Brytanii jeden raz — przez trzy godziny. W sumie trening zajmuje i tu tam prawie tyle samo czasu. Jednakże większe obciążenie treningowe u

sportowców angielskich polega na tym, że każdy z tamtejszych klubów gra aż 70 meczów w sezonie. Ale z drugiej strony to duże obciążenie ma ujemny wpływ na wyniki reprezentacji.

— Oświadczył pan kiedyś, iż pańskie przeżycie do HSV było błędem. Czy podtrzymuje pan nadal tę opinię?

— Zrozumieliem, że przed paroma miesiącami dyrektor HSV, doktor Krohn nie sprowadził do swego klubu mnie, lecz światowej sławy gwiazdora, którego znacznie wcześniej obiecał kibicom hamburskim i którego musiał im wreszcie zaprezentować. Ta sytuacja utrudniła mi start w hamburskiej drużynie. Teraz jednak czuję się już lepiej i z całą pewnością pozostanę w HSV do 1980 roku. A później? Będę może przejeżdżał nowojorskiego Cosmosu. W żadnym jednak przypadku nie będę już grał w jakiegokolwiek klubowej drużynie angielskiej. (wig)

P. S. Wśród wielu szkoleniowców z całego świata, którzy zaszli dzisiaj na trybunach monachijskiego stadionu znajdują się również trenerzy PZPN oraz dwaj nasi reprezentacyjni piłkarze: Jan Tomaszewski i Grzegorz Lato.



Rodzinne strony

Zamieszczony w ubiegłą środę — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” — felieton zatytułowany „Rodzinne strony” spotkał się z żywym zainteresowaniem czytelników. Wyrazem tego były liczne wypowiedzi, refleksje, wspomnienia przekazane nam w wielu listach. Wykorzystujemy jedynie fragmenty nadesłanej korespondencji, dziękując jednocześnie wszystkim uczestnikom dyskusji.

Mieszkam w grodzie Przemyślu od sześciu lat. Przybyłem tutaj z małego, pięciotysięcznego miasteczka Krynin (woj. bydgoskie). Choć bardzo polubiłem Poznań (ludzie, praca etc.) często myślami powracam do lat spędzonych w rodzinnym mieście. Kiedy odwiedzałem rodziców, przyjaciół oraz znajomych „z widzenia”, czułem się młodszym, jednym słowem — u siebie. Czyż istnieje coś piękniejszego niż przyjaźń, której korzenie tkwią w latach wspólnej zamieszkania? Ukrywane, uprzyświecone się swojemu pochodzeniu — to zaprzeczenie swej godności... (582)

JANUSZ TYCNER
Poznań

Moje koledzy po ukończeniu studiów poszli w świat lub pozostali w Poznaniu. Ja — wróciłem do mojej rodzinnej miejscowości. Mam już za sobą trzy dziećmi lat pracy, sympatię, wdzięczność wielu ludzi. Jestem z mej pracy w środowisku zadowolony poza jednym mankamentem — „krewnikami”, z którymi najlepiej ponoć wychodzi się na rodzinnym zdjęciu. (607)

F. D.
Krotoszyń

Moje zdanie na poruszony w felietonie temat rozpocznę od wypowiedzi tej pani, która stwierdziła: nie ma „małej” i „dużej” ojczyzny — mamy jedną ojczyznę, Polskę! Wypominanie, że ktoś urodził się na wsi lub w innej części Polski, jest małostkowe i złośliwe, ale zdarzają się takie przypadki w odinach i w towarzyskich spotkaniach. Kiedy w dyskusji ludzie nie mają innych argumentów, wtedy próbują upokorzyć tego, kto ma odmienne od nich zdanie, wypominając mu na przykład, że jest ze wsi. Zawsze i słusznie radio, telewizja oraz prasa przedstawiają obyczaje i kulturę poszczególnych regionów naszego kraju, pokazując, że wszyscy jesteśmy z jednej ojczyzny i że powinniśmy być równi. (574)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Tak, mamy jedną ojczyznę — Polskę. I można być dumnym ze swej miejscowości, bo tylko raz się człowiek rodzi. Kto nie kocha swoich stron rodzinnych, ten na pewno — śmieiem to napisać — nie kocha rodziców, lub ich nie kochał z głębi serca. Bardzo kocham moją rodzinną wioskę pod lasem (Bogusławki koło Środę). Gdy zatesknę za nią, to jęde, by nasycić się widokiem przyrody i zadowoleniem, z uczesnym sercem wracam do swoich codziennych zajęć. (590)

KAZIMIERZ BOGUSŁAWSKI
Kromolice

Żaden to wstyd, że ktoś urodził się na wsi, czy w małym, znanym miasteczku. Nie wszyscy przecież mogą zamieszkiwać w wielkich miastach. Trzeba mieć tylko odwagę wyjechać z otoczenia walory i piękno rodzinnych stron. I nie jest to najważniejsze, skąd się kto wywozi, lecz co reprezentuje swoją osobą i jakim jest człowiekiem. Znam wielu wartościowych i prawych ludzi właśnie pochodzących ze wsi. Reprezentują oni wysoki poziom intelektualny i moralny. Nie tylko dlatego, że zajmują ekonomiczne stanowiska, nie ukrywają tego przed nikim — lecz

są dumni z przeobrażeń dokonujących się z dnia na dzień w ich rodzinnych stronach. Istnieje bowiem wspólny łącznik, nie rozrzucają więc: jedna dla wszystkich Polska.

Pięknie wyraził to w słowach Ildelfons Galszyński, w przepelnionym głębokim patriotyzmem wierszu pt. „Ojczyzna” — „ale jest to jedyny, z samej głębi — głębin. Od kolebki do grobu, ton ten idzie z tobą...” (590)

ZOFIA KULZA
Poznań

Znam ludzi, co ukończyli studia w dużych miastach, w których się urodzili, i poszli na wsi, i tworzą wielkie rzeczy. Wprowadzają postęp, nowoczesność. Można kogoś lubić mniej czy więcej i cenić go, ale nie dlatego, że pochodzi ze wsi czy z miasta. Każdy zakątek naszej ojczyzny kryje w sobie jakąś ciekawą historię. Życzymy sobie nawzajem, abyśmy jak najlepiej pokochali każdy zakątek Polski i żyjących w nim ludzi. (586)

STANISŁAWA PALACZ
Poznań

Nie rozumiem, jak można wstydić się pochodzenia wiejskiego. Przecież miasta nie powstały od razu. Większość ludzi wielkich, mądrych, wspólników pochodzi ze wsi i na wsi, czy w okolicach podmiejskich mieszka. Kto wstydi się swego pochodzenia, jest trochę i człowiekiem bezwartościowym. Można mu nawet zarzucić, że wstydił się swego narodowego pochodzenia. Dzielnicowość kiedyś istniała, lecz dziś nie ma o tym mowy — druga wojna światowa nauczyła nas, Polaków, szanować się na wzajem i cenić. (610)

FRANCISZEK MARDY
Poznań

Należę do pokolenia międzywojennego dwudziestolecia. W młodości, należąc do organizacji młodzieżowej na Ziemi Paluckiej, wpajaliśmy dumę pochodzenia chłopskiego i wiejskiego. Dziś, gdy społeczeństwo nasze przeszło głęboką ewolucję świadomości, dziw się trzeba, że na horyzoncie naszego życia społecznego są jeszcze ludzie, którzy ukrywają swe pochodzenie. Dla mnie jest to postawa obraźliwa. (605)

WIKTOR WRÓBLEWSKI
Mosina

Dumna jestem z tego, że urodziłam się na wsi, dumna jestem z osiągnięć dzisiejszej wsi i z ludzi, których spotkałam wielki awans społeczny za lata upokorzeń i niesprawiedliwości, jakie miały miejsce w latach mojej młodości. Kiedy dziś idę w moje rodzinne strony, nie poznaję już mojej wsi. Zamiast słomianych strzech stoją tam piękne murywane budynki. Ludzie żyją dostatnio, mają elektryczność, radio, telewizory, ładnie urządzone mieszkania. Dzieci moich koleżanek i kolegów uczą się w różnych typach szkół, ale mało które z nich wraca na wsi i też (podobnie jak ów Paweł z felietonu) starają się nie mówić o tym, że urodzili się na wsi. A ja, patrząc na nich, mam gdzieś głęboko w sercu żal do siebie, że nie zostałam tam wśród nich, że nie byłam nauczycielką wiejską tak, jak kiedyś marzyłam. (559)

JADWIGA RADOMSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszczeni nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

- Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Praca

Zatrudnię w warsztacie (w centrum) biegłego w szy ciu konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48814g.

Gospodarstwo rolne zatrudnia kobietę i mężczyznę z pełnym utrzymaniem. Poznań, ul. Starołęcka 104. 49073g

Samodzielny ogrodnik zatrudni. Możliwość rozliczenia listownego. Zgłoszenia listownie, Jerzy Charska 38/7. 348-K2

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Poznań, ul. Wielka 17. 47478g

Przyjmę ucznia w zawodzie cukierniczym i sprzątaczkę na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47375g.

Gospodyni dla 1 osoby na wygodne próbowanie pilnie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47283g.

Szyję dobrze na maszynie, przyjmę pracę po godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47283g.

Potrzebna opiekunka do 6-miesięcznego dziecka, bardzo dobre warunki. Pogodna 14. 47301g

Cykliniarz przyjmę, tel. 647-79. 49448g

Murarzy, ustawiaczy rusztowań, malarzy przyjmę, tel. 616-37 godz. 10—12. 49317g

Palacz c. o., członek SM, przyjmie dozorcę, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47414g.

Opiekunka do dziewczynki 1,5 i 4-letniej, potrzebna. Zgłoszenia, po godz. 15, Dąbrowskiego 1 m. 10, Szymański. 47418g

Przyjmę panią do prowadzenia domu, na 8 godzin dziennie. Os. Kosmonautów 4 m. 164. 47433g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48180g.

Przyjmę pracownika do galwanizacji, może być emeryt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47346g

Nauka

Korepetycji udziela doświadczeni pedagog. Staż 5 m. 7, Augustyniak, Nowak. 48274g

Magister udziela korepetycji: fizyka, chemia. Zydowska 30 m. 4, Piątkowski. 48708g

Korepetycje — angielski, matematyka, fizyka. Gębka, tel. 706-33. 47399g

Matematyka, języki zachodnioeuropejskie — korepetycje. Sikora, tel. 423-13. 47472g

Kupno

Kupię używaną względnie do remontu maszynę drukarską — dociskową (tygiel). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48291g.

Bony PeKaO kupię, tel. 67-98-00 po osiemnastej. 49227g

Obraz Bohusz — Sierżenie cewicza, Fałata kupię. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, W-wa, Poznańska 38. 387-K2

Kupię każdą ilość trawy statycznej. Czesław Graj, 75-548 Koszalin, Moniuszki 5, tel. 241-77. 391-K2

Maszynę do pisania walizką nową lub uszkodzoną, pończochy osemki an tyżyłkowe czeskie kupię. 63-030 Kostrzyn, Skrytka 1. 216p

Kupię części do motocykla M-72. Kordy, 62-050 Mosina, Wodna 38. 47398g

Kupię 5.000 szt. sadzonek pomidorów, na koniec kwietnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47465g

Kupię gruz lub żużel, z transportem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47466g.

Sprzedaż

Sprzedam tapczan „Kowalskich” tel. 22-18-40. 49434g

Radziecki zegarek elektryczny sprzedam. Walde- mar Nowicki, Leszno, ul. Siołwiska 59, tel. 50-31. 205p

Sprzedam rozsądę pomidorów „Reverdan” doświeta- lane. Edmund Mojszesz- wicz, 62-400 Słupca, ul. Ra- tajczaka 4, tel. 163. 49164g

Sprzedam mak niebieski Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 47476g.

Sprzedam magnetofon — ZIK-240. Os. Jagiellońskie 86 m. 7. 47440g

Pomidory „Barao” 3 m wysokie oraz „Climbing” — wczesne i najwcześniejsze (amerykańskie). Niespoty- kanie wysoka wydajność. Nasiona 20 zł porcja wysy- la hodowca Stanisław Po- lak, Stary Węgliniec 59-940 Węgliniec. 181p

Sprzedam nowy kożuch damski, turecki, ul. Kolo- jowa 39 m. 13 w podwo- rzu po godz. 16. 49465g

Sprzedam garaż z kana- lem. Leszno, Osiedle Est- kowskiego, informacja tel. 74-03 po godz. 16. 211p

Z powodu podeszłego wie- ku jest do odstąpienia przedsiębiorstwo usługowo- produkcyjne prosperujące 30 lat, ze statą kliente- lą, maszyn w komplecie, na chodzie, fachowość nie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47636g.

Sprzedam motocykl SHL — Gazela. Gniezno, tel. 24-60. 212p

Skrzynię biegów do Wart- burga 353, nową sprze- dam. Piła, ul. Ludowa 3B m. 8, tel. 42-96. 213p

Sprzedam zboże, również siewne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47304g

Spacerówkę niemiecką — składaną, sprzedam. Par- kowa 11 m. 17. 47438g

Piec stałopalny, wannę kąpielową — sprzedam. Żytina 24. 47352g

Kożuch damski, jasny, rozmiar 42/158, nowy — sprzedam. Tel. 514-20. 47356g

Wózek dziecięcy, głęboki — sprzedam. Tel. 636-44. 47377g

Sprzedam Zetor Bocian z ładowaczem Tur, przyczep- ę, hamulec pneumatycz- ny, sponowiazalke konna. Śrutownik, betoniarke 150 l, nowa. Tarnowo Podgór- ne, Szkolna 25, warsztat. 47400g

Sprzedam duży sygnet męski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47412g

Sprzedam fortepian Rath- ke — Petersburg. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47520g.

Okazyjnie sprzedam inku- batory do wygusu dro- bni. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 47480g.

Sprzedam używane okna, drzwi, cementowa dachów- ka — falciówka. Ul. Sobo- tecka 21. 47441g

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu nr 5 we Wronkach
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu nr 4 w Koźminie
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu nr 7 w Odolanowie.
- Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.
- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.
- Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z za- kwaterowania.
- Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkolenio- wych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 4, tel. 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 5, tel. 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki;
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 7, tel. 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

504-K1

Pracownicy poszukiwani

CZSP — SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIO- RSTWO ZAOPATRZENIA i HANDLU w Pozna- niu, ul. Kolejowa 19/21, telefon 66-00-31, w. 17 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Morskim:

- KSIĘGOWĄ,
- INTENDENTKĘ,
- KUCHARKI,
- POMOCE KUCHENNE,
- KELNERKI,
- SPRZĄTACZKI,

w terminie od 10. 5. — 30. 9. 1978 r.

Zgłaszać się należy osobiście w Przedsiębior- stwie, w godz. 10—13.

259-K1

ZAKŁADY STOLARKI BUDOWLANEJ w Go- rzowie Wlkp. ul. Bierzarina 3, tel. 60-11 za- trudnią pracowników na stanowisko

KIEROWNIKA ZAKŁADU w Sierakowie.

Wymagane wykształcenie wyższe (najchętniej inżynier technologii drewna) i odpowiednia praktyka.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia pi- semnie, telefonicznie lub osobiście w Zarządzie Zakładów w Gorzowie Wlkp. 306-K2

OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ w Poznaniu, ul. 23 Lu- tego 26, zatrudni panie w wieku do 30 lat na stanowisko

TELEFONISTKI.

Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wy- miarze godzin.

Dla zamiejscowych zapewniamy zakwatero- wanie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja do Spraw Pracowniczych III piętro, pokój 329.

Informacje telefoniczne nr nr 584-69 i 584-55. 533-K1

Nieruchomości

Działkę pod budowę w Starym Bojanowie woj. leszczyńskiego. Władysław Kahl, Olszewo 5. 204p

Dom jednorodzinny z wszelkimi wygodami oraz budynkiem gospodarczym i ogrodem 2.500 m² rozze- dam. Podeszaw, 63-203 Wil- kowia gmina Jarocin. Wilkowia tel. 16. 190p

Kupię tanio domek z o- gródkiem lub działkę bu- dowlaną, uzbrojoną do 600 m² w Poznaniu lub oko- licy (komunikacja miej- ska). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47482g

Odstąpię ogród działkowy z murowaną altaną — Marcelin. Os. Kopernika, ul. Galiusza 5b m. 10. 47385g

Parcelę budowlaną kupię (Szczepankowo 2b Swa- rzędz). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47170g

Kupię mały domek w Po- znaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47288g.

Działkę rekreacyjną — Puszczykowo, okolica — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47323g

Sprzedam działkę z rozpo- czętą budową. Leszno, ul. Przemysłowa 9 m. 2. 47326g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolnostojący. 2 garaże, działka 1000 m² — Chodzież. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47322g

Kalisz! Dom z ogrodem 3000 m², wolny, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 47467g.

Sprzedam zaraz dom z piekarnią. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 47342g.

Sprzedam dom z ogrodem 600 m², wolnym mieszka- niem — centrum Wrześni. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 47417g.

Nowy Tomys! — centrum, sprzedam dom, parter wol- ny (przemysł, handel, u- sługi). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47454g

Pół willi wolnostojącej, część handlowo — przemy- słowa ca 150 m² sprzedam, tel. 467-57. 49081g

Sprzedam działkę budowl- aną 800 m² w Mosinie. Maciejewski, Mosina, Ja- sana 11. 47467g

W Poznaniu dom bliźnia- czy 110 m², wolny, dogod- ne położenie, bardzo do- bre wyposażenie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 46974g.

Różne

Naprawa lodówek, tel. 33-16-07, 133-238, Hajdych. 49070g

Przewoży specjalność prze- prowadzki polecam, Ka- miński, tel. 436-31. 47080g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 45316g

Kierowco! — Nowoczesna Stacja Obsługi Samochod- ów Automobilklubu Wiel- kopolskiego usytuowana w centrum miasta (ul. To- warowa 34) wykonuje m. in. w krótkim terminie i fachowo ustawianie geo- metrii kół, sprawdzanie si- ly hamowania i ustawia- nie światła we wszystkich typach samochodów oso- bowych. Usługę można również zamówić telefo- nicznie 592-72. 394-K1

Biotechniki, przeguby, zawie- szenia, krzyżaki, tłumiki, akcesoria samochodowe — poleca Sklep Motoryza- cyjny, Dzierżyńskiego 271 (Dębica). 45401g

Wypożyczalnia sukien, we- lonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 47499g

Chromowanie czterowar- stwowe akcesoriów samo- chodowych i motocyklo- wych, powłoki gwaranto- wane „Galwanizacja”, Grunwaldzka 25, Bernac- ki. 48737g

Instalacje wod.-kan. i co, wykonuje Sobieski, Rawi- eka 66. 47300g

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

Przedsiębiorca zrównowa- żona, handlowiec posiada- jąca samochód, mieszka- nie pozna pana z wyż- szym wykształceniem za- interesowaniem handlo- wym do lat 63. Cel matry- monialny. Oferty z poda- niem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46323g.

UWAGA — POSIADACZE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH!

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „PLASTGUM”

Poznań, Os. Kraju Rad 25c

w ramach usług dla ludności przyjmuje do bieżnikowania opony na nowoczesnych urządzeniach produkcji NRD o następujących wymiarach:

Wym. opony	Cena zł/szt.	Wym. opony	Cena zł/szt.
520-12	212,—	590-15	260,—
520-13	218,—	640-15	296,—
560-13	240,—	670-15	304,—
600-13	240,—	650-16	300,—
560-15	252,—	165SB-13 prod. kraj.	252,—

Informacji o terminie wykonania usługi udzielają punkty przyjmowania zleceń na usługi:

- Poznań, ul. Findera 129, tel. 629-45 w godz. od 10 do 18
- Stęszew, ul. Kościuska 14, tel. 62 w godz. od 7 do 15
- Oborniki, ul. Zwycięstwa 17, tel. 35 w godz. od 7 do 15
- Śrem, ul. Przemysłowa 32, tel. 314 i 315 w godz. od 7 do 15
- Nowy Tomys!, ul. Kolejowa 59, tel. 258 i 259 w godz. od 7 do 15

UWAGA: W przypadku uszkodzenia opony w trakcie bieżnikowania z winy Zakładu, Spółdzielnia płaci odszkodowa- nie, zgodnie z załącznikiem do zarządzenia PKC nr 233/142/71 z dnia 26. VII 1971 r., wg klasy B/B.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG!

429-K1

KOMBINAT OGRODNICZY w OWIŃSKACH

ulica Poznańska nr 15

OFERUJE DO SPRZEDAŻY w miesiącach: marcu i kwietniu R O Z S A D Ę POMIDORÓW odmiany Revermun z Zakładu Wieruszew k. Konina 62-520 Gosławice

Realizacja w/g kolejności wpływu zamówień. Informacje telefoniczne pod numerami: Poznań 532-76 — Konin 244-72.

352-K2

Praca

Krawcowa biega potrzebna, tel. 506-36. 48551g

Opiekunkę do dziecka - przyjmę. Os. Czecha 96 m. 7. Informacje po godz. 15. 48589g

Przyjmę ucznia krawieckiego, ręczniarkę na pół etatu i spodniarza. Czerwonej Armii 9 (podwórze). 48590g

Gospośie samodzielną do lat 50, na gospodarstwo rolne, do jednej osoby - zaraz przyjmę, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48687g.

Przyjmę krawcowe do szycia konfekcji. Luboń 1, Ziemniaczana 15. 48641g

Przyjmę prace chłupnicę, lub jakąkolwiek pracę. Posiadam wiertarkę stołową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48679g

Sprzedaz

W atrakcyjnej miejscowości wczasowej (gmina Miedzychód) sprzedam bar dzo dobrze zaprowadzony punkt handlowy w/w pawilon wystawiany był na MTP. Cena przystępna. Oferty: Os. Piastowskie 70 m. 4 od godz. 19. 49014g

Samochody

Syrenę R-20, silnik po kapitalnym remoncie tanio sprzedam. Oferty: Os. Piastowskie 70 m. 4 od godz. 19. 49013g

Nieruchomości

Odstąpię ogródek działki w Minikowie. Telefon 713-48, od godz. 18. 47437g

Zguby Różne

Zaginął pies welsterier, czarny, podpalany. Wiadość o znalezieniu. Władze Prokuratury, Al. Niepodległości 96. 49995g

Dnia 19 lutego o godz. 13.00 w okolicy Kamieńsko - Potasze koło Murowanego Gośliny zaginął pies doberman, czarny, podpalany. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Poznań - Winogrodzka, ul. Gromadzka 29. 49658g

Inżynier kupi - wydzierżawi warsztat produkcyjny lub usługowy. Telefon 734-73, po godz. 20. 47290g

Oddam wykonanie drobnych prac tokarskich. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47391g.

Dostawcy różnych kwiatów oraz zieleni, potrzebni. Oddor osobiste. Sieliski, Pila, Piekarska 14, tel. 45-00. 47423g

Oddam w dzierżawę kiosk cukierski nad morzem, na okres letni. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47317g.

Automobilisci! Okrętowym, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę dwiema warstwami różnokolorowymi pedzlem konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40° C wewnątrz centralnie ogrzewanej kłuckastanowskiej lakierni. Poznań-Moraewo - Nędzyski. 49567g

Posiadam duży samochód osobowy, przyjmę akwizycję, zapewniam korzystne warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47078gpr.

Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „CENTRA”
Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne
Zakład Wiodący - Poznań, ul. Gdynska 31-33

PODAJĄ DO WIADOMOŚCI,
że z dniem 24 lutego 1978 roku
ROZPOCZYNAJĄ WYPŁATĘ NAGRÓD
z zakładowego funduszu nagród za rok 1977
dla pracowników przedsiębiorstwa.

Nagrody należy odbierać w kasie przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Gdynska 31-33, do dnia 24 sierpnia 1978 r.

Ewentualne reklamacje należy zgłaszać do Rady Zakładowej Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 sierpnia 1978 r.

540-K1

UWAGA, OGRODNICY!
ODDZIAŁ USŁUG OSIEDLOWYCH - WUSP
Poznań
WYKONUJE:
- KONSTRUKCJE TUNELI OGRODNICZYCH
- ELEMENTY SZKLARNI.
Szczegółowych informacji udziela
Ośrodek Wilda, ul. Cedrowa 12, telefon 32-04-56,
w godz. 8-16.

343-K1

Samotna posiadająca dom
posiada kulturalnego emeryta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47334g.

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyła my błyskawicznie. „Apolo”, Słupsk, skrytka 33. 121p

Komunikat

WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”
zawładania, że w dniu 19 lutego 1978 roku - stwierdzono:
W LOSOWANIU I:
- wygrane II stopnia po zł 27.184,-
- wygrane III stopnia po zł 111,-
- wygrane IV stopnia po zł 9,-
W LOSOWANIU II:
- wygrane III stopnia po zł 225,-
- wygrane IV stopnia po zł 18,-

Za wylosowane końcówki banderoli z II losowania wypłaca się premie po zł 5.000,- 2.500,- i 500,- o czym wygrywający są zawiadamiani pocztą.
Wysokość wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.
Kolejne losowanie Gry w dniu 26 lutego 1978 r. w Słupcu na Placu Wolności o godzinie 12.
UWAGA!
W gmachu Dyrekcji przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest w każdą sobotę i niedzielę nocna przyjmująca kupony w godzinach od 18 do 21. 556-K1

14 lutego 1978 r. zmarła

ANIELA WODZIŃSKA
pielegniarka dyplomowana
porucznik WP w stanie spoczynku, długoletnia pielegniarka oddziału chirurgicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako oddany przyjaciel chorych i szlachetny człowiek.
Pogrzeb odbędzie się 23 lutego 1978 r. o godzinie 15.25 na cmentarzu junikowskim.
Kadra i pracownicy cywilni
Szpitala Wojskowego w Poznaniu 49582g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1978 roku zmarł przeżywszy lat 74 nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FRANCISZEK IGNASIAK
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Graniczna 11 m. 8. 719-U3

Wszystkim, którzy okazali nam w chwilach bólu pomoc, serce i współczucie, oraz wzięli udział w ostatniej drodze i pożegnaniu naszej najdroższej żony i mamy śp.

JOANNY SURMOWEJ
z domu Dembińskiej
składamy tą drogą
WYRAZY WDZIECZNOŚCI
I GORĄCYCH PODZIĘKOWAŃ
Mąż z synem
18-B

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lutego 1978 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 67, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy, najtroskliwszy mąż i tatulek śp.

JÓZEF ŻUROWSKI
inż. rolnictwa
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 23 bm. o godz. 13 w kościele parafialnym św. Jana Vianney na Solcu, pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
żona i dzieci
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Wawrzyniaka 3 m. 16. 49597g

† Dnia 20 lutego 1978 roku zmarła namaszczone Olejami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 75 śp.

ROZALIA KAŁKA
z domu Krych
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Wiklinowa 3a m. 12. 741-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lutego 1978 r. zmarł mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67 śp.

JAN WAWRZYNIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.
W smutku pogrążona
żona, dzieci i wnuki
Borowo. 49689g

† Dnia 16 lutego 1978 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

JANINA KOSICKA
lat 84
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Ul. Zeylanda 10 m. 6. 722-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 lutego 1978 r. zmarł

JÓZEF PUCHACZ
długoletni i bardzo ceniony pracownik naszego hotelu.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 8.05 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Hotelu „Orbis - Merkur” w Poznaniu 708-K3

W dniu 15 lutego 1978 r. zmarł

JAN KRAUZE
mistrz cukierniczy,
kierownik Pracowni Cukierniczej „Brzdąc”
W Zmarłym straciłmy wzorowego, sumiennego i nieodżałowanego kierownika, wychowawcę i serdecznego kolegę. Pamięć o nim pozostanie wśród nas na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia
współpracownicy 49506g

Dnia 17 lutego 1978 r. zmarła nasza była długoletnia Koleżanka

HELENA ANDERS
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lutego 1978 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają:
Rada Zakładowa, Rada Sp-ni, Zarząd, Kolo Emerytów oraz pracownicy Wojewódzkiej Sp-ni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej w Poznaniu 733-K3

† Dnia 19 lutego 1978 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76 śp.

SZCZEPAN KAMIŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Świerczewskiego 13 m. 25. 729-U3

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 50 lat

MARIANNA GŁADKA
z domu Ptaszyńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
siostra z rodziną
Ul. Sciegiennego 51a m. 12. 730-U3

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

WOJCIECH DOSTATNI
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Szamarzewskiego 11 m. 17. 697-U3

† W dniu 17 lutego 1978 roku zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczone Olejami św. mój mąż, nasz kochany syn, ojciec, teść, brat, dziadek, wujek i szwagier śp.

LEON KOPA
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Prusa 2a m. 6a. 720-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1978 r. zakończyła swe pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka i nigdy niezapomniana, najukochańsza babunia, śp.

PELAGIA SROCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
dzieci z rodziną
Ul. Hetmańska 9 m. 7. 718-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, siostra, bratowa, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79

ZOFIA TRZMIEL
z domu Tarchalska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
RODZINA
Ul. Ratajczaka 23 m. 8. 49714g

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarła w wieku 84 lat, nasza kochana matka, siostra, bratowa, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, śp.

MARIANNA FIMIŃSKA
z domu Wolna
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Złotowska 30.
Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 13.50. 721-U3

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 21 lutego 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, wuj i kuzyn, śp.

BRONISŁAW ŚWIDERSKI
inż. rolnictwa
Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 lutego 1978 r. o godz. 11.15 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.
W ciężkim smutku pogrążona
żona z synem i rodziną
49653g

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

IGNACY TESZNER
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Wolczyńska 13 m. 1. 698-U3

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

IGNACY SZYMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Skorzewie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
49617g

† Dnia 19 lutego 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, brat, wujek i szwagier

IGNACY SZYMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Skorzewie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
49617g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1978 r. odszedł od nas na zawsze, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAW WICHER
emerytowany, długoletni kierownik Szkoły w Chełmnie.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
żona z dziećmi
Radzyny nr 10. 723-U3

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA WAGNER
z domu Eicke
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczanieckiej 9 m. 4. 49532g

† Dnia 18 lutego 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 81 nasza ukochana siostra i ciocia śp.

MARCELINA

LUTY 22 Środa	Marty Małgorzaty Środa: 6.57-17.15
---------------------	--

TEATRY

OPERA — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie złośnicy”.
NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”.
SCENA NOWA — g. 17 Rzeź pt. „Aktorka”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 9.45, 12.30 „Go race polowanie” (jap. 13 l.), g. 15.30, 17.45, 20 „Dupont Laiole” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 9 — s. zamkn. g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Transamerica Express” (USA 13 l.).
BALTIK — g. 14 „Ewrah potwór z głębin” (jap. 12 l.), 16, 18, 20.15 „Akcja pod Arsenalem” (pol. 12 l.).
GONG — g. 10, 12, 15, 18 „Zew krwi” (ang. 15 l.), g. 20 „Mr. Ma jest” (USA 13 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Zawód reporter” (wł. 15 l.), g. 18, 20 „Goscine” (USA 13 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Czy zabija?” (fr. 15 l.), g. 19.30 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
MALIA — g. 10, 18, 20 „Akcja „Salamandra” (rum.-wł. 15 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Pocajunki z Hongkongu” (fr. 12 l.).
OLIMPIA — g. 19.30 „Szal” (ang. 18 l.).
OSIEDLE — g. 17, 19 „Deszcz nad Santiago” (fr.-bulg. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Rok święty” (fr.-wł. 15 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Pogwarki” (radz. o.o.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Siaga z nami Miszka” (radz. b.o.).
19.30 „Chinatown” (USA 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Zabity na śmierć” (USA 15 l.), g. 16, 18 „Granica” (pol. 15 l.), g. 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszkiwicz) — g. 14.45 „Czarna karawana” (radz. 12 l.), g. 16.45, 18.45 „Pociąg” (USA 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobra” (jap. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Cień zbrodni” (bulg. 12 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.
Zoo — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walik Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chełmńskiego 20 — tel. 66-00-66, 612-35, 612-36, 612-37; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piatkowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lubon, tel. 123-399; Szwarcz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Stacji Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30 do 7.30, al. Marcinkowskiego — dyżuruje lekarz psychiatry. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta: obie placówki czynne całą dobę.
„Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku z Poznania; 11.25 Niezapomniane strony: „Granica” — fragm. 9; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13 Dla kl. III-IV (wych. muz.); „To już zima”; 13.20 Stowicki zespół regionalny „Detra”; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15 Studio „Gama”; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. informacyjna SM; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Konec dnia; 21.20 Konec Chopinowski z nagraniami pianistów polskich; 22.23 Lublin na muz. antenie; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 78; aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „Szpilki dla każdego Nr 30”; aud. satyryczna; 10.30 Gra E. Garner; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Latwe utwory Mozarta — gra Paul Badura — Skoda; 11.35 Len, rośliny opalcane; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Ślimak, ślimak, wystaw rogi” — fragm. pow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Tu bilistyczna krajowa; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Kaprysy N. Paganiniego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Stowicki; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — pr. dziewcząt i chłopców; 16.10 Gita-ra Segovii — J. Manen; Fantasia-Sonata; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiokurier; 17 Ak-torzy i piosenka; 17.20 — Teatr PR — „Kiedy przyjdą podpalic dom”; 18.25 Plebiscyt Studia „Cama”; 18.40 Świat i my, magazyn handlu

„Głosowa” informacja: czwartek

I co dalej, maturzysto?

Nawiązując do zapowiedzi we wczorajszym wydaniu „Głosu”, przypominamy, że w czwartek, 23 bm. w godzinach od 14 do 16.30 oficerowie z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu będą dyżurowali przy telefonach redakcyjnych, by udzielać tegorocznym maturzystom, lub ich rodzicom informacji na tematy, związane z warunkami studiów w uczelniach wojskowych.

Numery, pod którymi w podanym wyżej czasie można telefonować są następujące: 66-57-18, 66-53-39, 600-41 wewn. 215 i 217.

Dla zorientowania przygotowujących się obecnie do matury abiturientów „w czym rzecz”, podajemy nieco wstępnych wiadomości. Do zawodu oficera Ludowego Wojska Polskiego przygotowani chętnych, posiadających odpowiednie predyspozycje, wiek od 17 do 24 lat oraz dobre zdrowie, kilkanaście uczelni o różnych specjalnościach, a mianowicie: Wojskowa Akademia Medyczna, Wojskowa Akademia Techniczna i Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej oraz ponadto wyższe szkoły oficerskie następujących rodzajów wojsk i służb: zmechanizowanych (w tym m. in. obrony pogranicza i wychowania fizycznego), rakietowych, pancernych, artylerii, łączności, inżynierii, lotniczych, samochodowych, chemicznych, radiotechnicznych i służb kwatermistrzowskich. W części tych szkół, oprócz kształcenia dowódców, prowadzony jest także kierunek kształcenia politycznego dla poszczególnych rodzajów wojsk.

Trzy pierwsze z wymienionych są uczelniami stopnia akademickiego i kształcą wysoko kwalifikowanych dowódców oraz specjalistów, a o randze tych akademii świadczy ich do robek naukowy, służący również ogólnonarodowej gospodarce. W pozostałych uczelniach studia trwają 4 lata i obejmują programem — obok przed-

miotów wojskowych — społeczno-polityczne, techniczne i specjalistyczne. Szkoły wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia do badań naukowych, a absolwenci otrzymują tytuł inżyniera wojskowego.

Podchorążowie-studenci podczas pobytu w szkole otrzymują — oprócz zakwaterowania i wyżywienia — również bezpłatne pełne umundurowanie i wyekwipowanie, wszystkie pomoce naukowe, a także pewne, w zależności od rocznika i zdobywanych w trakcie nauki stopni wojskowych, kwoty miesięczne na wydatki osobiste.

Nauka odbywa się systemem semestralnym, z feriami zimowymi, wiosennymi i jesiennymi; po złożeniu przysięgi są możliwości otrzymywania urlopów okolicznościowych. Przez cały czas trwania studiów pod chorążym przysługuje 50-procentowaniżka w komunikacji państwowej. W uczelniach działają naukowe koła podchorążych, koła zainteresowań, sekcje kulturalne i sportowe itp. Również absolwenci szkół średnich (liceów i techników), którzy nie składają matury, mają możliwość podjąć naukę w którejś z 16 szkół chorążych. Trwa ona — w zależności od rodzaju ukończonej dotąd szkoły — od jednego do trzech lat, kształci techników wojskowych i daje po ukończeniu nauki uprawnień do objęcia funkcji dowódczych na średnim szczeblu dowodzenia, lub funkcji kierowniczych obsługi różnego sprzętu technicznego.

Także młodzież z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową albo z dwiema klasami szkoły średniej, może uzyskać zawód w wojsku, podejmując naukę w ośrodkach szkolenia podoficerów zawodowych, a nawet w niektórych szkołach chorążych.

Szczegółowo na te wszystkie tematy będzie można porozmawiać telefonicznie w czwartek, dzwoniąc do redakcji „Głosu” (zk)

Nie popisują się budowlani na osiedlu Piatkowo

Z obecnie wznoszonych dużych osiedli — Rataje, Winogrody, im. Mikołaja Kopernika i Piatkowo, to ostatnie jest najmłodsze. Do dwóch pierwszych domów (90 i 60 mieszkań) wprowadzili się lokatorzy w drugiej połowie ubiegłego roku. Trzeci, największy budynek, 11-kondygnacyjny z około 200 mieszkaniami jest gotowy; trwa jego odbiór techniczny. Opornie on przebiega, gdyż prawie w każdym mieszkaniu użytkownik — Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, którego przedstawiciele wchodzi w skład komisji odbioru, ujawnia wiele usterek.

Zdaniem użytkownika, który jest zarazem współinwestorem osiedla w Piatkowie, mianem jest jakość mieszkań tu budowanych. Z tego też powodu przedłużają się odbiory budynków. Tym samym z opóźnieniem wprowadzają się do nich lokatorzy.

Generalnym wykonawcą osiedla w Piatkowie (na około 66 000 mieszkańców) jest przedsiębiorstwo budowlane Poznańskiego Kombinatu Budowlanego w Suchym Lesie. Z elementów prefabrykowanych, powstających w kombinacie, montowane są w Piatkowie domy. Dotychczas stanęło ich tutaj pięć różnej wielkości z tym, że PSM jest użytkownikiem trzech budynków.

Życie mieszkańców Piatkowa nie jest łatwe. Wokół domów panuje bałagan i brak dróg osiedlowych. Za budowę tych ostatnich odpowiedzialny jest generalny wykonawca. Niekoniecznie musi wykonywać je własnymi siłami, może zlecać je przedsiębiorstwu specjalistycznemu, pod warunkiem przekazania terenów przygotowanych pod budowę ulic. Kombinatu niewiele dotychczas uczynił, by ułatwić mieszkańcom dojście do budynków i poruszanie się po osiedlu. Z braku dróg nie można też ustawić przed domami kontenerów do śmieci, bo wozu Komunalnego Przedsiębiorstwa Techniki Sanitarnej nie mogą doje-

chać do osiedla. Z tej samej przyczyny zamknięty jest sklep spożywczy urządzony w pomieszczeniu piwnicznym jednego z budynków mieszkalnych. Wobec tego mieszkańcy muszą artykuły pierwszej potrzeby z rejonów odległych od Piatkowa.

Niedawno w artykule zamieszczonym w „Głosie” na temat bolączek mieszkańców tego osiedla postulowaliśmy, by do chwili budowy pawilonu handlowo-usługowego otworzyć sklep zastępczy. Użytkownik osiedla napisał ten postulat i skierował kombinat do urzędnika takiej placówki. Na nie zdążył jednak te zabiegi, bo sklep jest nieczynny.

Gwoli ścisłości trzeba wyjaśnić, że kombinat zlecił wybudowanie drogi do pierwszego postawionego tu budynku. Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych po częstym w realizacji tego zlecenia, przetrwała prace. Skutek jest taki, że nie pozostało po nich śladu.

Ostatnio znów odbyła się jedna z licznych narad na temat budowy dróg osiedlowych w Piatkowie. Ustalono na niej, że Kombinatu ponownie przekaże PPRD teren, na którym już prowadzone były roboty, a przedsiębiorstwo zakończy budowę drogi do 19 marca br. W tym miesiącu przekazane też będą kolejne tereny. O terminie wykonania tu ulic zdecydować jednak PPRD. Natomiast dotychczas nie uzgodniono, kiedy rozpocznie się budowa dojazdu do gotowego budynku 11-kondygnacyjnego.

W tym roku w Piatkowie ma przybyć około 600 mieszkań. W połowie roku powinien być gotowy duży pawilon handlowo-usługowy. Obiekt ten być może rozwiąże problem zakupów. Do chwili jego otwarcia należał jednak uruchomić sklep tymczasowy. Konieczne jest też niezwłoczne przystąpienie do budowy dróg. Osiedle nie składa się bowiem z samych domów, o czym z pewnością wie generalny wykonawca. (an)

TELEWIZJA

„Łęki poranne”

Sztuka zmarłego w 1976 roku wybitnego poety Stanisława Grochowiaka. Wystawiona w 1972 roku z sukcesem w Teatrze Polskim w Warszawie, pokazana została w poniedziałkowym Teatrze Telewizji.

„Łęki poranne” to opowieść o przerażającej destrukcji świata, o alkoholiku i ludziach wokół niego. Nie o obyczajowych sytuacjach jest tu mowa, ale o lęku istnienia człowieka. Oczywiście, utwór literacki jest dla twórców spektaklu teatralnego zawsze tylko partyturą, z której można wy prowadzić ton — różny w każdym przypadku.

Reżyserem spektaklu był znany filmowiec Tomasz Żygadło. Poprowadził on widownię ostro, nie stroniąc od groteski. Świetna była tu scena przyjęcia dla uczczenia nawrócenia alkoholika. Ostre, wyraziste rysunki współczesnych straszliwych mieszczan stworzyli: Emilia Krakowska, Marek Bargiełowski, Halina Łabonarska, Krzysztof Kowalewski, Justyna Kulczycka (z mieszanymi chyba uczuciami musieli oglądać te ofiarną przedstawicielkę Ambitnych Alkoholików, Panne Frunze, wyznawcy ruchu (różności). Agresywności owego świata fałszu i pazerności powoduje, że od czuwa się ulgę, gdy bohater — Alf, rozpęta wszystkich. Tyle, że czyni to, by — w ludzka noc, w ciemne zasypanie alkoholu zrozpaczone wstąpić znów. I niepotrzebny już mu towarzyszy jego pół-hycia w świecie, ptasznik Kola Brynjon (piękna rola Bogusza Bilewskiego). On, wraz ze swoim satanicznym, z de lirium wyprowadzonym Bismem (Marek Kondrat) stanie nad brzytwą... Rola Alfa to kolejne wybitne osiągnięcie aktorskie Romana Wilhelmiego.

Spektakl niejednolity w stylistyce, od groteski po sentymalizm i apokaliptę. Ale przecież tym obrazem ludzkiej, zupełnej samotności — mocno poruszający. (bran)

Na Trasie Chwaliszewskiej



Trwa wymiana nawierzchni jezdni na Trasie Chwaliszewskiej. Na zdjęciu: brygada Adama Mikolajczaka w akcji.

Fot. — H. Kamza

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Tradycyjnie już studenci skandydawistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza organizują „Dni Kultury Skandydawskiej”. Tegoroczna impreza, której program przewiduje koncerty, wieczory poetyckie, projekcje filmowe, wystawy i odczyty, rozpocznie się wczoraj w klubie „Od Nowa” i potrwa do 24 lutego. (wig)

Od kilku lat poznański oddział Stowarzyszenia Socjalistycznego Marketingu organizuje spotkania ekonomistów,

„marketingowców” i przedstawicieli zakładów pracy. Dzisiaj w Centrum Targowym przy ul. Głogowskiej 10 (godz. 17, sala nr 209) zainteresowani będą mogli podyskutować na temat: „Dzieło sztuki jako towar — marketing na rynku sztuki”. (osk)

W wszystkich uczelniach Poznania trwają eliminacje do IV akademickiego turnieju znajomości języka rosyjskiego i wiedzy o Kraju Rod. W konkursie tym uczestniczą studenci wszystkich lat studiów — z wyjątkiem studentów filologii rosyjskiej oraz osób, które ukończyły radzieckie szkoły średnie. Dla uczestników finałowego IV etapu przewidziane są m. in. wyjeżdżalnice do ZSRR. (ap)

Zabrakło przecinków

W informacji „W co ubiera Wielkopolska” („Głos” z 21 bm.) zabrakło dwóch przecinków, co spowodowało błędy w zdaniach, które prawidłowo powinny brzmieć: „Oddział w Koninie Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie uszyje w tym roku 1,77 mln koszul męskich” oraz „W roku bieżącym załoga „Modeń” uszyje 1,214 mln okryć i ubiorów damskich”. Przepraszamy.

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

Na Osiedlu Kazimierza Jagiełły przed blokiem nr 1 brak pojemników na śmieci. Lokatorzy wysypują je, gdzie się da. Robi się przed blokiem wielkie wysypisko śmieci i bałagan.
Administracja Osiedla usunie śmieci własnym transportem. Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej nie ustawiło pojemników dlatego, gdyż brak do wyznaczonego miejsca dojazdu — utwardzonych dróg dojazdowych. Nie mogłoby więc usunąć śmieci z zapełnionych pojemników. Z chwilą przygotowania dojazdu, pojemniki będą ustawione. (830)

zagranicznego; 19 XII Festiwal Polskiej piosenki współczesnej — transm. konc. inauguracyjnego; Studio Młodych — aud. z cyklu „Młode pokolenie Polski Ludowej”; „Lepiej gospodarować to znaczy lepiej żyć” (w przerwie konc.); 21.40 Informacje, Rady, Propozycje; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu — Tymoteusza Karpowicza; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 9.10 Kłopotywoła Sola Sidney’a Becheta; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Utwory klasyczne kompozytorów portugalskich; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 W tonacji trójką; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Tortilla Flat” — odc. pow.; 14 Między bałkami a klasycyzmem; 15.05 „Na falach marzeń gra S. Fortune”; 15.20 Ballady i Woźniaki; 15.40 Rosyjskujemy piosenki; 16 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muz. kobiece; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas re-

laksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Krolowie przekleć”; 19.35 Opera R. Wagnera „Holender tułacz”; 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20 RATURO — radio-wy turniej rozrywkowy; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Electric Light Orchestra; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problem, mag; 23 „Rysopis” — wiersze T. Holuja; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: Radiokurier; 8 Zespół M. Komara; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia sem. II „Narodziny demokracji szlacheckiej”; 8.25 R. Schumann; II Trio fortepianowe; 9 Dla kl. I-II (wych. muz.); „Piano — znaczy cicho”; 9.20 Poranek pieśni; 10 Dla kl. VII (jęz. polski); „Papkin” fragm. I aktu komedii A. Fredry „Zemsta”; 10.30 Estrada przyjacieli; 11 Dla kl. III lice. (j. polski) Spod znaku „Skamandra” montaż literacki; 11.30 Manuel de Falla — „Kukiełki Mi strza Piotra” — opera w jednym akcie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda pływ; 13 J. angiel; 13.15 Angielskie pieśni ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogól-

polskie); 14 Naukowe rolniki; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Wiersze J. Przybosa; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 W stronę nowej techniki „Polski Bieguna Zima”; 16.40 Słuchaczka pisze — My odpowiadamy; 16.50 Radiokurier; 17 Piosenki rosyjskie; 17.15 Za Odrą i Nysę — mag. aktualn. niemiec.; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18 Z życia polskiej szkoły muz.; 18.25 Kalejdoskop nauki; 19 Studium wiedzy politycznej — Zmiany struktury klasowej w Polsce; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza (ogólnop.); 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Jak się słysza tak się pisze”; 22.35 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących — Biologia semestr II „Czy życie bez drobnoustrojów jest możliwe”; 22.50 Słynne uwertury.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — T-TVSS — Historia (sem. 2); „Humanizm a

Odrodzenie” (kol.); 6.30 — Chemia (sem. 2); „Szereg elektrochemiczny pierwiastków” (kol.); 9 — Chemia (kl. VII); „Złoty skarb” (powt., kol.); 11.05 — Fizyka (kl. VIII); „Śladami Maxwella”; 12 — Wychowanie muzyczne (kl. VII-VIII) — Muzyka programowa; 12.45 — R-TVSS — Język polski (sem. 4); „Człowiek i przyroda w poezji Miodej Polski”; 13.25 — R-TVSS — Matematyka (sem. 4); „Funkcja logarytmiczna”; 14.25 — „W drodze do nowego”; 15 — Me-lodie; „Rzecz muzyczna — Włocławek”; Program o inicjatywach muzycznych; 15.30 — NURT: „Operacje myślowe”; Wykład doc. dr. Marii Cackowskiej (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Dla dzieci; „Enficzek — słowniczek” (kol.); 17 — Losowanie Matego Lotka; 17.15 — Wojskowy Film Dokumentalny: „Armia Radziecka — armia wolności i pokoju”; Historia i współczesność bratniej armii z okazji 60-lecia istnienia (kol.); 18.15 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.); 18.45 — Studio Sport — kronika z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w Lahti (kol.); 19 — Dobra noc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka — program dla mło-

dzieci; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Oficerowie” — film fab. prod. ZSRR; 22.10 — Studio Sport — transmisa z II połowy międzynarodowego spotkania w piłce nożnej RFN — Anglia (kol.); 23 — Dziennik (kol.); 23.15 — Rozmowa o sztuce — Godzina plastyczna (kol.).

PROGRAM 2: 15.40 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Stawiam na Tolka Banana” — odc. 1 pt. „Kłondike” — film fab. prod. TP; 16.15 — „Wariant Ome-ga” — odc. 2 filmu fab. prod. TV ZSRR; 17.25 — Sprawy młodych; „Jesień debiutów” — rum. film fab. (kol.); 19 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 21; 20.55 — Język angielski — Kurs podstawowy, powt. l. 20; 21.25 — 24 godziny (kol.); 21.35 — Ike i Tina Turner — recital Ike i Tiny Turner w paryskiej Olimpii, z towarzyszeniem tria wokalo-tanecznego „The Ikettes” oraz orkiestry „King of Freedom” (kol.); 22.05 — „Na pomoc” — ang. film fab. — komedia muz. z udziałem Beatlesów (kol.).